

Dziś w numerze:

- Dlaczego Grek chce wrócić do Główna s. 3
- Głowieńska baletnica z Teatru Wielkiego s. 6
- Przed czym były premier ostrzegali w Łowiczu s. 10-11
- System dopłat korzystny dla rolników s. 15

WIEŚCI

z Główna i Strykowa

Edycja wspólna z tygodnikiem Czwartek, 20 lutego 2003 r. Nakład 12.500 Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT)
Nr 8 (298), rok XIII ISSN 1641-6260 Index 363634 (dot. RUCH)

W STRYKOWIE
aresztowania za
NARKOTYKI
s. 2



Wychowanie fizyczne na sankach. Nauczyciele w.f. ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Głownie w pełni wykorzystują zimową aurę. Lekcje wychowania fizycznego w ciągu ostatnich dwóch tygodni odbywają się w większości na powietrzu. Uczniowie zjeżdżają na szkolnych sankach z góry usypanej właśnie w tym celu w ubiegłym roku na terenie szkoły. W okresie wakacyjnym szkoła zamierza poprawić nawierzchnię boiska.

Kujawiak ponownie przewodniczącym głowieńskiego SLD

Krzysztof Kujawiak został wybrany ponownie na przewodniczącego Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Głownie. Wybory odbyły się podczas zjazdu wyborczego rady miejskiej partii, który odbył się w Głownie w poniedziałek, 17 stycznia. Kujawiak był jedynym kandydatem. Za jego wyborem głosowało 30 z 31 uprawnionych do głosowania. *Zahaję, że nie było kontrkandydatów. Mogę obiecać zmianę stylu działania partii w mieście* - mówił zaraz po ogłoszeniu wyborów Kujawiak. Sekretarzem partii ponownie została Jądwiaga Kapusta. *Bardzo dobrze współpracowało mi się z panią sekretarz, więc zgłaszam jej kandydaturę na to samo stanowisko* - mówił Kujawiak.

Mówiąc o nowym stylu pracy przewodniczący miał na myśli większe zainteresowanie życiem społecznym mieszkańców i to nie tylko członków partii oraz zaktywizowanie działań biura poselsko-senatorskiego w Głownie. Organizowane będą spotkania z parlamentarzystami SLD z naszego okręgu wyborczego: posłem Wojciechem Olejniczakim i senatorem Józefem Dziemdziałą. Jak mówi przewodniczący, głowieńskie SLD nie będzie bało się protestować przeciwko złym posunięciom rządu tworzonego przez ich partyjnych kolegów.



Walne Zgromadzenie poprowadził Tadeusz Łukaszewski, obok siedzi wybrany ponownie na przewodniczącego Krzysztof Kujawiak.

Kujawiak podczas swojego wystąpienia zadeklarował także wspieranie działań burmistrza Wojciecha Brzeskiego, szczególnie tych prowadzących do rozwoju miasta. Obecny na zebraniu burmistrz Brzeski wyraźnie zadeklarował chęć współpracy oraz wyraził gotowość przyjęcia zaproszenia na spotkanie w celu omówienia najważniejszych spraw, jakimi należy zająć się w mieście. Na zebraniu gościł także senator Józef Dziemdziałą, który obiecał wyposażyć biuro w sprzęt. Kserokopiarka jeszcze w tym tygodniu zostanie przywieziona do Główna. (aw)

PODEJRZANY INTERES

Poprzedni władze Strykowa sprzedały 2,5 ha działkę w Smolicach za 760 tys. zł holenderskiemu inwestorowi, spółce „Debets - Schalke”, zawierając jeszcze przed podpisaniem umowy porozumienie, na mocy którego gmina zobowiązała się wyrównać sprzedany teren, co mogłoby kosztować sprzedającego... 750 tys. zł. Przy zawieraniu transakcji popełniono także wiele innych błędów, z naruszeniem prawa samorządowego włącznie...

W wrześniu 2001 roku reprezentanci Miasta-Gminy Stryków w osobach burmistrza Marka Jarockiego oraz wiceburmistrza, nieżyjącego już Kazimierza Tomczaka zawarli wstępne porozumienie z działającym w imieniu holenderskiej spółki „Debets-Schalke” Andries Koppert, prezesem jednoosobowego zarządu spółki w Polsce, o sprzedaży działki położonej we wsi Smolice. Chodzi o działkę o powierzchni 2,5 ha leżącą zaraz za skrajem z trasy nr 14 prowadzącą do Zgierza, zaraz za „Hotelem 500” przy polnej drodze prowadzącej na wysypisko śmieci. O przeznaczeniu nieruchomości w Smolicach do sprzedaży zdecydowała uchwała Rady Miejskiej z 26 marca 1998 roku, uchwała ta nie mówiła jednak o sprzedaży konkretnej działki w ramach tej nieruchomości, a jedynie określała zasady nabywania,

zbywania i wydzierżawiania nieruchomości stanowiących mienie gminne.

12 września 2001 roku w „Dzienniku Łódzkim” pojawiło się ogłoszenie prasowe o przetargu na wspomnianą działkę. Przetarg odbył się 29 września, jedynym zainteresowanym kupnem działki w Smolicach był holenderski inwestor. Cena wywoławcza działki wynosiła 750 tys. zł, osiągnięto cenę o 10 tys. większą. Nabywca, czyli spółka „Debets-Schalke” zobowiązała się wpłacić 675 tys. gminie przed podpisaniem aktu notarialnego oraz kwotę 488 zł tytułem poniesionych kosztów wyceny nieruchomości. Podczas przetargu obecni byli również niektórzy z radnych obecnej kadencji, w tym przewodniczący obecnej rady Bogdan Walczak, który jednak mówi teraz, że interesowała go wówczas sprzedaż innej działki położonej w jego dzielnicy.

W protokole przetargu nie ma mowy o żadnym innym porozumieniu. Dodatkowo w warunkach przetargu określono nieprzekraczalny termin zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w Smolicach, który upływał 10 grudnia 2001 roku. Do protokołu podpisano dwa załączniki, z których jeden nie jest opatrzony datą. Pierwszy z nich mówił o skorygowaniu kwoty, jaką spółka musi wpłacić na 685 tys. zł (wcześniej było 675 tys. zł). Drugi załącznik mówił o przesunięciu terminu podpisania umowy do 15 marca (z 15 grudnia). W tym poza datą brakowało również podpisu nabywcy. Przedwstępna umowa sprzedaży zawarto 15 grudnia, a ostateczną umowę podpisano 8 lutego 2002. Sprzedając działkę burmistrzowie nie przygotowali i nie przedstawili Radzie Miejskiej do podjęcia uchwały. Sprzedaż opierała się na nieważnej z mocy prawa uchwale strykowski rady z 1995 roku. Zmieniła ją nowa uchwała z 26 marca 1998 roku, spowodowana zmianą ustawy. Uchwała z 1998 roku jasno określa, że sprzedaż gruntów gminnych zarząd powinien dokonać po przyjęciu stosownej do tego uchwały Rady Miejskiej i zgodnie z przyjętymi w niej zasadami.

dok. na str. 29

Rolnicy cały czas protestują

Trwają rolnicze blokady w Strykowie

Chcemy pokazać rządowi, że chłopcy nie są grupą społeczną, na której można jeździć jak na chudej szkapie, rzucać ochłapy i mówić, że zrobiło się wszystko co możliwe - mówi Wojciech Cichosz, przewodniczący „Samobrony” w gminie Stryków, obecny na każdej blokadzie.

W ciągu ostatniego tygodnia rolnicy blokowali trasę Łódź - Łowicz trzykrotnie: w piątek - 14 lutego, poniedziałek - 17 lutego oraz środę - 19 lutego. Zmieniła się organizacja protestu. Początkowo rolnicy nieustannie przez dwie godziny chodzili po przejściu przy kościele rzymsko-katolickim, samochody przepuszczano objazdem przez ulice Kościuszki i Pl. Łukaszyńskiego. Teraz rol-

nicy spacerują po przejściu dla pieszych przy Restauracji „Nad zalewem” na ul. Warszawskiej. Protesty trwały od 11.00 do 13.00. Rolnicy co 20 minut robili 10-minutową przerwę, w czasie której przepuszczali stojące samochody. Policja zorganizowała także objazd przez Śwędów i boczne ulice w Strykowie, na który kierowała samochody osobowe. Samochody ciężarowe skazane były na stanie w korku.

Przypomnijmy, że rolnicy domagają się większych dopłat w cenie skupu mięsa wieprzowego niż proponowane przez ministra Jarosława Kalinowskiego 3,20 za kilogram, co najmniej 7 groszy dopłaty do litra skupowanego mleka w klasie extra, odrzucenia weta prezydenta do ustawy w sprawie biopaliw oraz dokładnej informacji na temat procesu integracji Polski z Unią Europejską.

Kolejny protest zapowiadany jest na piątek, 21 lutego. Kierowcy wybierający się drogą przez Stryków mogą spodziewać się utrudnień w godzinach 11.00 - 13.00.

(aw)

Za tydzień będą zarzuty

W ostatnim numerze „Więści” informowaliśmy o pobiciu w Bratoszewicach przez trzech mieszkańców Główna 20-letniego ucznia. Z obrażeniami ciała w postaci złamania dwóch zębów, otarcia naskórka nosa oraz krwiaka podskórnego w okolicy ramienia Rafał K. trafił do szpitala w Brzezinach. Po kilkudniowym pobycie tam złożył zeznania na policji. Na podstawie jego zeznań oraz relacji świadków, strykowski policjanci przesłuchują obecnie osoby podejrzane o pobicie. Prawdopodobnie już za tydzień trzem sprawcom, będącym uczniami jednej z głowieńskich szkół średnich, postawione zostaną zarzuty.

Jechali za szybko

Kierowcę uwięzionego we wraku ciężarowej Scanii, która zderzyła się z inną ciężarówką, musieli w piątek, 14 lutego, w godzinach południowych w Bratoszewicach uwalniać strażacy. Przyczyną była nadmierna prędkość i nie zachowanie ostrożności przez kierowców ciężarówek. Samochody zderzyły się kiedy jeden z nich wymijał usiłującego włączyć się do ruchu busa wyjeżdżającego z przystanku. Rannego kierowcę karetka pogotowia zabrała do szpitala w Łodzi.

Apteka
ul. Bolimowska 21
łowicz
JUŻ OTWARTE

plus
radio
103.5 FM
Między Łodzią a Warszawą

Restauracja
U Pana Tadeusza
organizuje
✓ wesela ✓ komunie ✓ bankiety
✓ imprezy okolicznościowe
DOMANIEWICE ul. Główna 5
Tel. (0-46) 838-36-46, 0-507-930-234

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH DO „WIEŚCI”: ■ PPHU „ROBERT” W GŁOWNIE, UL. SWOBODA 4 (BUDYNEK GORSECIARNI); ■ KWIACIARNIA DOBEJA W GŁOWNIE, UL. WOJSKA POLSKIEGO 24; ■ KWIACIARNIA P. SZCZEPANIAK W GŁOWNIE, UL. KOPERNIKA 33A; ■ PPHU ADRIAN W GŁOWNIE, UL. ŁOWICKA 12; ■ PPHU TOMA W GŁOWNIE, UL. TARGOWA 2; ■ SKLEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY W GŁOWNIE, UL. SIKORSKIEGO 4; ■ SKLEP WIELOBRANŻOWY W GŁOWNIE, UL. HUTA JÓZEFÓW BL. 3; ■ KIOSK WIELOBRANŻOWY P. ANASIK W GŁOWNIE, UL. ZABRZEŹNIANSKA; ■ SKLEP NABIAŁOWO-SPOŻYWCZY W GŁOWNIE, UL. ŁOWICKA 2; ■ SKLEP WIELOBRANŻOWY P. GAWRYCH W GŁOWNIE, UL. KOPERNIKA; ■ SKLEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY P. PEŁKA W BRATOSZEWICACH, UL. ŁÓDZKA 25; ■ KIOSK PRZEMYSŁOWY W STRYKOWIE PLAC ŁUKAŚYŃSKIEGO 2; ■ SKLEP Z ART. SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWYMI W STRYKOWIE, STARY RYNEK; ■ PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „AS” PP. ZUCHORA W DMOŚCINIE.



Próbny sprawdzian dla szóstoklasistów na sali gimnastycznej w „Jedynce” pisało 42 uczniów.

SZÓSTOKLASIŚCI JUŻ PO PRÓBNYM EGZAMINIE

Kolejny rocznik zakończy w tym roku szkołę podstawową sprawdzianem ze wszystkich przedmiotów. W poniedziałek, 17 lutego 220 szóstoklasistów z głowieńskich podstawówek pisało próbny sprawdzian. Rozpoczął się on we wszystkich szkołach o godzinie 9.00 i trwał 60 minut. Składał się z 26 pytań dotyczących wszystkich przedmiotów. Dwadzieścia pierwszych pytań było pytaniami zamkniętymi, tj. uczniowie musieli wybrać jedną z kilku podanych odpowiedzi. Kolejnych 6 pytań, było pytaniami otwartymi i szerszymi. Uczniowie musieli dać tu dłuższą odpowiedź, np. rozwiązać zadanie matematyczne czy napisać opowiadanie. Sprawdzian będzie oceniany przez nauczycieli z poszczególnych szkół. Wyników można się spodziewać najwcześniej po tygodniu.

W Szkole Podstawowej nr 1 na sali gimnastycznej i w dwóch salach lekcyjnych próbny sprawdzian pisało 74 uczniów. Tylko jedna uczennica została z niego zwolniona

Ten zegar stary...

W minionym tygodniu w prezbiterium kościoła św. Jakuba w Głownie ustawiony został zabytkowy zegar z początku wieku. Jest to wotum jednego z głowieńskich parafian. Zegar firmy Becker ma ponad 80 lat, osadzony jest w oryginalnej, blisko dwumetrowej wysokości szafce. Należał niegdyś do słynnego łódzkiego zegarmistrza Bolesława Madelińskiego. Zegarmistrz niedawno zmarł, a jego zegar trafił na wystawę sklepu przy ul. Wschodniej w Łodzi. Tam właśnie został wypatrzony przez głowieńskiego zegarmistrza - hobbystę Henryka Juszcza. Zegar został zakupiony przez pragnącego zachować anonimowość parafianina, a przegląd mechanizmu dokonał właśnie Henryk Juszcza. Zabytek przetransportowała do Głowna firma Skrzydłowska. Prace zabezpieczające wykonał natomiast Andrzej Zimoch, mieszkający w sąsiedztwie kościoła właściciel firmy produkującej na Ukrainie stylowe meble. Niektórzy parafianie pamiętają jeszcze czasy,

kieży w prezbiterium kościoła stał podobny zegar, ale później z niego zniknął. Prawdopodobnie dawny zegar wolno stojący został wyniesiony z kościoła w trakcie remontu za proboszczowania ks. Tadeusza Grzegolowskiego [1978-1982 przyp. red.] i w niewyjaśnionych okolicznościach nie powrócił - wyjaśnił w rozmowie z nami proboszcz Stanisław Banach. (ljs)



Zegar już bije

W marcu wystąpi w Głownie Majka Jeżowska

Znana przede wszystkim z występów dla dzieci, piosenkarka Majka Jeżowska wystąpi 20 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Głownie. Występy zaplanowane są na godzinę 8.30 oraz 11.30. Jeżeli jednak zainteresowanie będzie więk-

sze, MOK uzgodnił wstępną rezerwację terminu na 19 marca. Bilety na 75-minutowy koncert kosztują 11 zł. Rozprawdane będą przez przedszkola i szkoły podstawowe w Głownie oraz okolicy. Można się także zapisywać na nie w MOK.

sz sprawdzian nie będzie oceniany tylko punktowany. Żadna ocena nie trafi do dziennika. Wyniki dadzą nauczycielom i uczniom informację o tym, nad czym trzeba jeszcze do kwietnia intensywnie popracować - mówi dyrektor SP 3, Maria Furga.

Większość szóstoklasistów już po napisaniu orzekła, że test był łatwy. Najwięcej problemów przysporzyło im zadanie o górze lodowej. Musieli obliczyć część dyfuzującej bryły lodu. Do próbnego sprawdzianu przygotowaliśmy się na podstawie ubiegłorocznych testów. Kupowaliśmy też specjalne zbiory testów. Zdziwiłam się, że na próbnym sprawdzianie nie było pytań z historii - mówi Ewelina Banaszekiewicz.

Najbardziej bałam się matematyki. Wiedziałam, że z pozostałymi przedmiotami dam sobie radę. Nie było tak najgorzej. Tak jak dla większości moich kolegów, dla mnie również najtrudniejsze było zadanie z matematyki o górze lodowej - mówi Eliza Kubiak ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Chyba dla większości z nas najłatwiejsze było zadanie 26. Polegało ono na odpowiedzi w punktach na pytanie „Czy woda jest matką życia”. Logicznego myślenia wymagało zadanie „Kłótnia rzek”, polegające na czytaniu ze zrozumieniem. - dodaje Daria Szymajda. dok. na str. 29

Greki chce wrócić do Polski

Nasza redakcja została zasypana pismami wysłanymi faksem z Grecji. Autorem korespondencji jest Grek Triantafillos G., ale jej adresatem nie są bezpośrednio „WG”, ale szereg instytucji począwszy od burmistrza Głowna, poprzez komendanta tutejszej policji, sąd rejonowy i okręgowy, ambasadę polską w Atenach, wojewodę łódzkiego, a skończywszy na Sądzie Najwyższym i Ministerstwie Sprawiedliwości. Wszystko dlatego, że Grek chce wrócić do Polski, ale nie może, bo na początku ubiegłego roku został deportowany do swego ojczystego kraju z zakazem powrotu na 5 lat.

Jako że Triantafillos G. przez szereg lat prowadził w Głownie firmę zajmującą się sprzedażą marmurów, o całej sprawie pisaliśmy szczegółowo na naszych łamach 24 i 31 stycznia ubiegłego roku. Najpierw powstał artykuł w oparciu o informacje uzyskane z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, później - w oparciu o to, co na temat sprawy mówi żona Triantafillosa G.

„Jedynka” nareszcie przykryta

Miasto twierdzi, że wszystko jest w porządku - innego zdania jest wykonawca

Nareszcie! Zakończyły się trwające od września prace remontowe na dachu Szkoły Podstawowej nr 1. Tematowi temu nie raz poświęciliśmy uwagę na naszych łamach. Przesuwany kilka razy termin zakończenia robót wywoływał emocje. W stosunku do ostatecznych ustaleń opóźnił się on o ponad 2 miesiące. Najpierw okazało się, że stan więźby dachowej jest o wiele gorszy niż się spodziewano, później - jak to jesienią bywa - zaczął padać rzęśisty deszcz, który zalał kilka sal lekcyjnych. Jakby tego było mało, ciężarówka z dachówką utknęła na granicy. Zrobiła się zima, a przy mrozie i śniegu dachówkę układa się raczej nie najlepiej. Miasto nałożyło na wykonawcę kary za niedotrzymanie kilka razy aneksowanego terminu zakończenia inwestycji. W końcu nadszedł moment odbioru technicznego. Odbiór miał miejsce 17 stycznia, a drugi 7 lutego. Reprezentujący miasto w tej inwestycji sekretarz Leszek Arkuszyński twierdzi, że wszystko jest w porządku - remont został zakończony, a zapłata będzie niebawem do końca rozliczona. Innego zdania jest wykonawca, firma Dach-Marczuk, który po pierwsze wytyka niedociągnięcia w pracach spowodowane złą ekspertyzą, a po drugie nie zgadza się na obciążenie go kamrymi odsetkami, w kwocie wyliczonej przez urząd.

Co na dachu piszczy?

Umowa opiewała na kwotę 120 tys. zł. Inwestycja rozliczana była na podstawie tzw. faktur szcztkowych, co oznacza, że za każdy kolejny etap remontu wykonawca dostawał pieniądze. W grudniu wypłaty zostały wstrzymane, urząd zaczął naliczać

natomiast karny odsetki za zwłokę w terminie zakończenia remontu - 0,05% wartości umowy za każdy dzień zwłoki. W sumie była to kwota 2.609 zł. Na dzień odbioru wykonawcy zapłacono 96.463 zł. Po odliczeniu kamrych odsetek urząd jest mu jeszcze winien 20.928 zł, przy czym 3 tys. zł rezerwy na poczet pomalowania żalanych w trakcie remontu sal lekcyjnych. Dach-Marczuk ma pomalować sale w okresie wiosenno-letnim. Jeżeli tego nie dokona, miasto nie wypłaci mu 3 tys. zł. Jednak nie to jest przyczyną jego zarzutów wobec miasta.

Wykonawca twierdzi, że gdyby umowa była prawidłowo aneksowana, czyli na bieżąco uwzględniane wszelkie dodatkowe roboty zlecane już w trakcie remontu, to mogłoby się okazać, że miasto powinno mu jeszcze dopłacić. Dlatego wykonawca nie chce zgodzić się na potrącenie mu kamrych odsetek. Przypniję, mnie jako wykonawcę można przypisać kilka niedociągnięć. Trzeba jednak obiektywnie spojrzeć na to z czego one wynikały. Gdyby przeanalizować cały proces inwestycyjny, to jest on jedną wielką niedoręcznością - używa mocnych słów. Wskazuje on na rozbieżności między protokołami z pierwszego i drugiego odbioru technicznego. W dużym skrócie, jego zdaniem, wygląda to tak, że w pierwszym protokole inspektor nadzoru zarząca mu szereg niedociągnięć. Trzy tygodnie później ten sam człowiek stwierdza, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Przeoczeniem największego kalibru, zdaniem wykonawcy, było jednak pozostawienie spróchniałych słupów dachowych, a wymiana jedynie krokwi i murlat.

dok. na str. 28

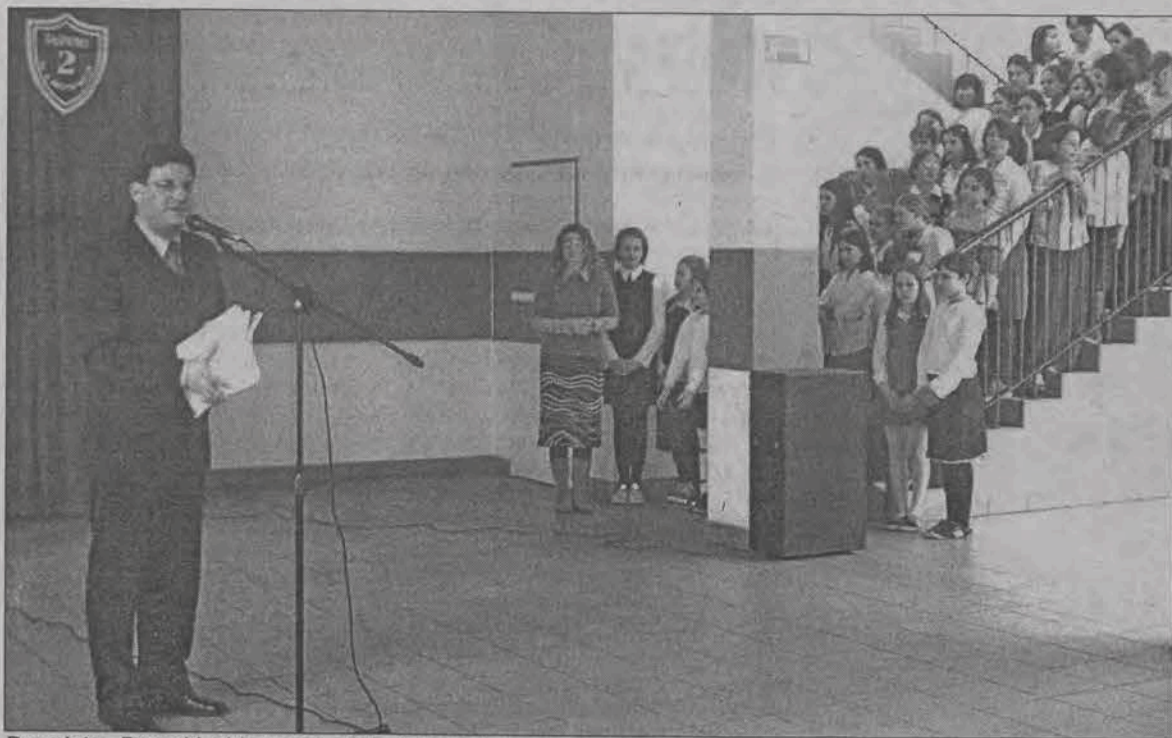


Mieszkańcy Głowna nie muszą się już martwić, wątpliwymi pod względem estetycznym zabiegami przycinania gałęzi drzew po jednej stronie ulicy. Zgodnie z zapowiedziami burmistrza Wojciecha Brzeskiego, także drzewa po drugiej stronie ulic Piątkowskiej i Westerplatte straciły w ubiegłym tygodniu korony.

rozpatrzenie spraw, w których był oskarżany. Sam skarży się na to, że majątek jego firmy w Głownie został rozkradziony, a on nie mógł mieć na to żadnego wpływu. Zapewnia, że wszystkie prowadzone przez niego firmy płaciły wszystkie należności i podatki. Argumenty, jakie według Triantafillosa G. w pierwszym rzędzie miałyby przemówić za jego powrotem do Polski, to spotkanie z nastoletnią córką oraz dostarczenie marmurów, które zamówił u niego polscy klienci.

Poruszając przysłowiowe niebo i ziemię w swojej sprawie Grek wyraźnie podkreśla swoje zasługi dla głowieńskich społeczności, m.in. sponsorowanie Szkoły Specjalnej, Klubu Sportowego Stal oraz dotacji dla kościoła.

Czy liczne apele otworzą przed nim drogę powrotną do Polski? Wydaje się to wątpliwe. Póki co, na przykład burmistrz Głowna Wojciech Brzeski, który jest jednym z adresatów apelu, poprosił Urząd Wojewódzki o wyjaśnienie okoliczności całej sprawy. (ljs)



Burmistrz Brzeski obiecywał, dzieci słuchały.

NOWY SEGMENT SP 2 ODDANY DO UŻYTKU

Senator chce basenu, burmistrz hali gimnastycznej, a dzieci... skoczni

Rozpiętość życzeń co do przyszłego wyglądu Szkoły Podstawowej nr 2 zaskoczyła chyba samych organizatorów oficjalnego otwarcia nowego jej segmentu 1.2 w środę, 12 lutego. Udział w niej wzięli m.in. senator Józef Dziemdział i Jerzy Posmyk, kurator oświaty w Łodzi. W historycznym dla szkoły momencie nie mogło zabraknąć oczywiście uczniów, nauczycieli i rodziców. Każdy miał swoje pięć minut. Każdy mógł coś powiedzieć i - jak się okazało - na temat szkoły jest tyle wyobrażeń, ile wypowiadających się osób.

Szkoła Podstawowa nr 2 za 3 lata będzie obchodzić 100-lecie istnienia. Na początku rozpoczęto naukę w domach prywatnych. W latach 30-tych wybudowano pierwszy budynek. W okresie wojny nie zaprzestano nauki, odbywała się ona na tajnych kompletach. W latach 80-tych rozpoczęto budowę nowej szkoły. Postawiono fundamenty, ale ze względu na brak pieniędzy zaniechano inwestycji. Do pomysłu powrócono w 1997

roku. Segment 1.1 oddano do użytku w 1998 roku. Rozpoczęto budowę kolejnego. Segment 1.2 został oddany do użytku we wrześniu 2002 roku, ale trzeba było poczekać na wyposażenie, które dotarło na przełomie roku. Najmłodsze klasy, bo to dla nich przeznaczony został segment 1.2, mogły rozpocząć naukę dopiero po feriiach. Budowa i wykończenie nowej części budynku trwały aż cztery lata. *Dlaczego tak długo, to temat do przemyśleń. Od obecnych władz oczekujemy prężnego działania. Kto szybko daje, ten dwa razy daje, a kto się zatrzymuje, to się w zasadzie cofa* - mówiła w swym wystąpieniu dyrektorka szkoły, Maria Kulik.

Zdeterminowanie władz miejskich do szybkiego ukończenia budowy wyraził burmistrz Wojciech Brzeski. Zadeklarował, że 1 września przyszłego roku zostanie oddany do użytku trzeci, ostatni segment, w którym znajdują dla siebie miejsce pozostające w starym budynku służ-

by administracyjno - socjalne oraz kilka pomieszczeń lekcyjnych. Już w tym roku miasto ma zająć się przeprojektowaniem segmentu 1.3, a nawet rozpocząć prace budowlane. Dalszą kwestią będzie opracowanie projektu hali sportowej.

Nie tylko hali sportowej, ale również basenu z prawdziwego zdarzenia życzył władzom miejskim i uczniom senator Józef Dziemdział. Rodzice życzyli władzom jak najszybszego przywrócenia w szkole systemu jednoklasowego. Najdalej poszybowali jednak w swych marzeniach uczniowie. Oświadczyli, że po pierwsze chcą uczyć się w szkole, która pomoże im być pełnoprawnymi Europejczykami, a po drugie - chcą mieć takie możliwości rozwoju fizycznego, aby być „drugimi Małyszami”. Póki co, zamiast widoków na skocznię narciarską, uczniowie mają widoki na bogatszą lekturę w szkolnej bibliotece. Nieobecny na uroczystości poseł SLD, Wojciech Olejniczak podarował szkole 26 nowych książek. O namiastkę Europy uczniowie postarali się sami, przygotowując zwiedzającą przez gości wystawę prezentującą różne kraje UE.

(ljs)

Opłaty za koordynację rozkładów

Rozkłady jazdy autobusów i busów poruszających się między konkretnymi miejscowościami zgodnie z obowiązującymi przepisami muszą być koordynowane, po to aby godziny ich przyjazdów i odjazdów nie kolidowały ze sobą a na drogach nie tworzył się niepotrzebny tłok tych pojazdów. Koordynacją rozkładów jazdy dla prywatnych przewoźników funkcjonujących w regularnym transporcie zbiorowym na obszarze powiatu zgierskiego zajmuje się na zlecenie zarządu powiatu Polska Izba Gospodarcza Transportu Samochodowego i Spedycji w Łodzi. Umowa ta traci ważność z końcem marca tego roku, ale już 31 stycznia radni powiatowi przyjęli uchwałę będącą jednym z wymogów przedłużenia umowy. Było to mianowicie ustalenie opłat za koordynację rozkładów jazdy.

Stawki pozostawiono na ubiegłorocznym poziomie. Wynosić będą one 4 gr za każde 10 km przebiegu, który jest koordynowany, nie mniej jednak niż 50 zł na

miesiąc plus VAT. Od kwietnia, w zależności od tego czy zarząd ponownie zleci koordynację Polskiej Izbie Gospodarczej czy pozostawi to zadanie w starostwie, opłaty będą uiszczane albo w Łodzi albo w Zgierzu. Najprawdopodobniej jednak wszystko zostanie po staremu.

(ljs)

Radni czekają na mieszkańców Zabrzeźni

Wnajbliższy wtorek, 25 lutego, radni z Zabrzeźni organizują spotkanie dla mieszkańców tego terenu. Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 o godz. 16.30. Na pytania odpowiadać i w rozwiązywaniu problemów indywidualnych i społecznych służyć radą będą: Anna Lewandowska, Bartłomiej Prośniak oraz Andrzej Kotulski.

(ljs)

Kolczykowanie na półmetku

Lekarz weterynarii, Piotr Zieliński, prowadzący prywatną praktykę w gminie Głowno, pod koniec ubiegłego roku rozpoczął kolczykowanie bydła mlecznego. Pierwsze kolczyki zakładał w Mąkolicach, Woli Mąkolskiej i Popowie. Obecnie zakolczykowanych jest w gminie Głowno 2.000 sztuk bydła, czyli połowa поголівia. Akcja finansowana jest przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zakończy się ona zgodnie z planem - do 31 marca. Piotr Zieliński prowadzi kolczykowanie codziennie od 12.00 do 17.00,

w soboty nieco krócej. Rolnicy są dokładnie poinformowani o celu akcji i przygotowani do przyjęcia weterynarza. Kłopotliwe są zaś dojazdy do powiatowego oddziału agencji, mieszczącego się w Aleksandrowie Łódzkim. Piotr Zieliński nie otrzymał od razu wszystkich potrzebnych mu kolczyków, przywozi je partiami po 500 sztuk. Zwierzęta pierwszy kolczyk dają sobie zamocować spokojnie, a wyrwują się przy drugim, gdyż są już świadome, jaki będzie to ból.

(eb)

Czy ta Rada ma prawo działać?

Jankowski nie daje za wygraną

Funkcjonowanie w Strykowie Rady Gospodarczej, powołanej przez burmistrza Henryka Kurczewskiego nadal budzi wiele zastrzeżeń wśród opozycyjnych radnych. Na ostatniej sesji, 6 lutego, radny Andrzej Jankowski złożył wniosek o zobowiązanie burmistrza do przyjęcia jednoznaczego stanowiska co do funkcjonowania rady. Wcześniej radny składał wniosek o zbadanie sprawy przez Komisję Rewizyjną. Komisja wydała opinię, w której stwierdziła, że Rada Gospodarcza powinna funkcjonować na podstawie artykułu nr 33 Ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 r. Artykuł mówi, że burmistrz sprawuje swoje funkcje przy pomocy pracowników urzędu gminy. Żadna z osób działających w radzie nie jest pracownikiem urzędu.

Na sesji radca prawny gminy, Jolanta Kwiatkowska wyjaśniła raz jeszcze, że prawo samorządowe nie dopuszcza zu-

pełnej swobody działania organów powołanych przez burmistrza. Funkcjonowanie wszystkich struktur powinno być usytuowane w ramach urzędu gminy. Radny Jankowski zwraca również uwagę, że członkowie rady łamią ustawę o ochronie danych osobowych przez wgląd w akty własności, bezprawnie prowadzą również negocjacje z inwestorami.

Na najbliższej sesji radni będą obradować nad zmianami w statucie, jak poinformował nas przewodniczący rady, Bogdan Walczak. Zobowiązuje do tego nowelizacja ustawy samorządowej, w tym przejęcie zadań należących do zarządu przez burmistrza, który ma obecnie wzmocnioną władzę. W nowym statucie mogą znaleźć się zapisy ustanawiające wspomnianą radę. Można przypuszczać, że zostanie ona włączona do struktur urzędu w Strykowie.

(aw)

Z Niesułkowa do Łodzi czerwoniakiem

Wokresie letnim autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Łodzi kursują do miejscowości Skorze-Wy Stare w gminie Nowosolna. Miejscowość ta położona jest zaledwie 4 km od Niesułkowa, a jej mieszkańcom zależy na dogodnym połączeniu z Łodzią. Sprawa ta poruszana była na ostatniej sesji Rady Miasta i Gminy Stryków, 6 lutego. Radny z Niesułkowa, Karol Lenart, pytał burmistrza Strykowa, Henryka Kurczewskiego, czy możliwe jest wejście w porozumienie z łódzką komunikacją na temat przedłużenia kursu czerwoniaków do Niesułkowa. Burmistrz na ten temat nie

rozmawiał z MZK, ale stwierdził, że takie rozmowy podejmie.

Prowadził już natomiast wstępne rozmowy na temat zwiększenia częstotliwości kursowania autobusu linii „60”, który dojeżdża do Dobrej i Dobieszkowa. Rozmawiał także o wydłużeniu tej linii nawet do Bratoszewic. Rozmowy nie są zakończone, będą kontynuowane. Komunikacja chce partycypacji gminy w kosztach utrzymania autobusów. Warunkiem jest sprzedaż takiej ilości biletów, które w połowie pokryją koszty dojazdu do krańcowych miejscowości.

(aw)

Dmosiński budżet z SAPARD-em w tle

Dwie inwestycje wspierane przez środki unijne - to temat przewodni tegorocznego budżetu gminy Dmosin, uchwalonego w piątek, 7 lutego. Właśnie trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia procedur przetargowych zgodnych z wymogami Banku Światowego, które mają wyłonić wykonawców kanalizacji w Koziółkach i drogi Borki - Janów. Zanim do gminy spłyną unijne dotacje, najpierw trzeba będzie zaciągnąć kredyt na realizację inwestycji. Ostateczna decyzja należyć będzie do radnych. Póki co, tegoroczne wydatki gminy Dmosin określone zostały na poziomie 6.695.225 zł, a dochody -6.510.661 zł.

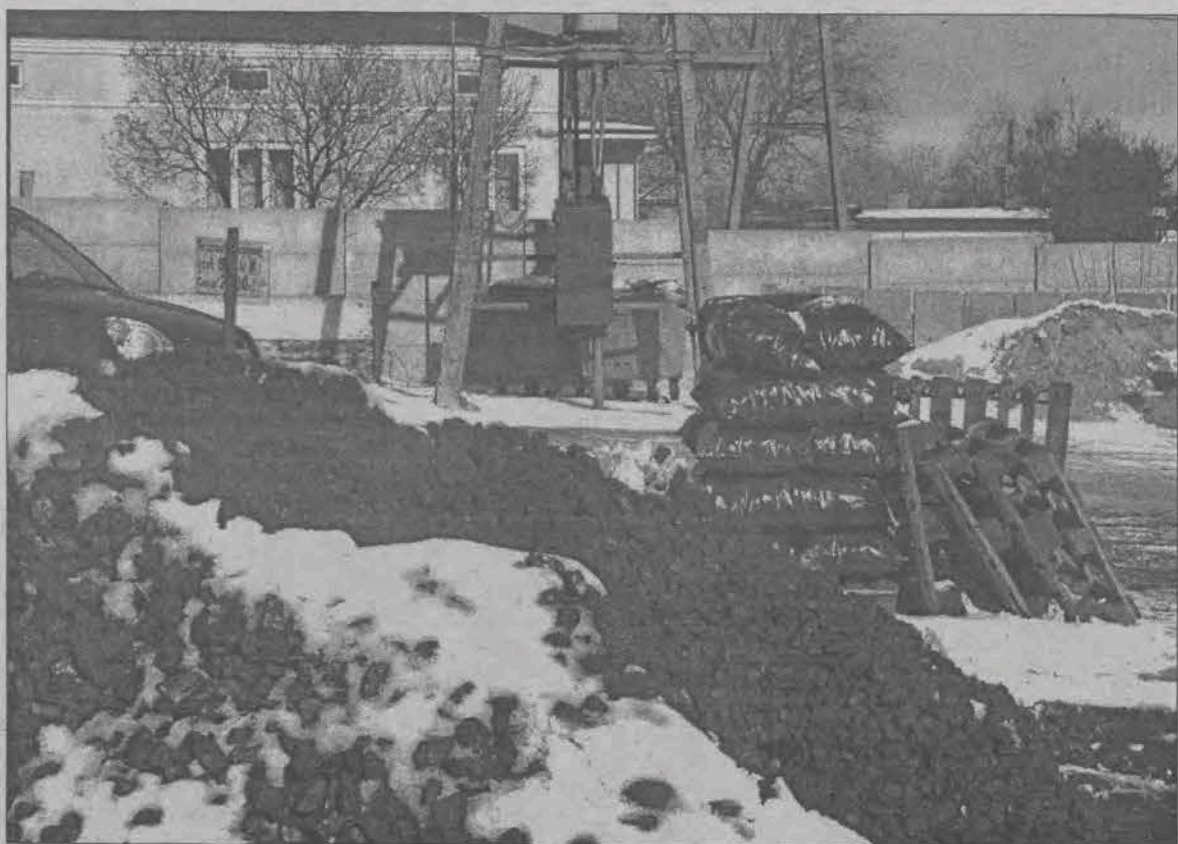
Na inwestycje gmina wyda 1.790.020 zł, ale ich wartość po zakończeniu prac będzie prawie trzy razy wyższa. Najważniejsze przedsięwzięcie to budo-

wa drogi Borki - Janów, która pochłonie 1.032.013 zł (dotacja SAPARD 417.965 zł). Wodociąg w Koziółkach kosztować będzie 378.112 zł (w tym dotacja SAPARD 176.688 zł). Kolejny etap budowy wodociągu w Dmosinie to wydatek rzędu 239.895 zł (w tym pożyczka z WFOŚiGW - 122.690 zł). Tegoroczne przygotowania do budowy drogi Kołacinek - Koziółki kosztować będą 30 tys. zł i Kraszew-Nadolna Kolonia - 20 tys. zł. Rozpocznie się również zaplanowany na trzy lata remont w OSP Lubowidza, który teraz pochłonie 30 tys. zł. To nie jedyna inwestycja w OSP. Kilkanaście dni temu OSP Kołacinek rozstrzygnęła przetarg na zakup samochodu ratowniczo - gaśniczego i jego wyposażenia. Używany pojazd kosztował 90 tys. zł, a wyposażenie 30 tys. zł. Połowę łącznej sumy wyłożyła z tegorocznego bu-

dżetu gmina, połowę stanowiła dotacja z WFOŚiGW. W uchwalonym budżecie przewidziano również wsparcie dla Stowarzyszenia LZS „Błękitni” w Dmosinie. Na tegoroczne wydatki rzeczowe otrzyma ono 14,2 tys. zł.

Skąd na to wszystko pieniądze? Oprócz zaciągniętych pożyczek, znaczna część wszystkich gminnych wydatków, z których oprócz inwestycji największą, bo 2.296.543 zł pochłonie oświata, pokryta zostanie z dochodów własnych gminy, a więc subwencji oświatowej - 2.137.828 zł oraz podatków: od środków transportu 625.775 zł, od osób prawnych, fizycznych i innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej - 2.116.057 zł. Udział gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa wyniesie w tym roku 546.221 zł.

(ljs)



W składzie węglowym przy ul. Kolejowej zapakowane worki czekają na klientów.

WĘGIEL NA WORKI

W głowienieńskich składach węglowych w lutym węgiel kupuje się na worki. Zdecydowana większość klientów kupuje małe ilości opału: węgla, koksu czy miału. Ilości te liczy się na worki, nie na tony. Sprzedaż znacznie spadła nawet w porównaniu ze styczniem. Największe ilości opału sprzedawaliśmy na przełomie jesieni i zimy. Ludzie kupują prawie wyłącznie na worki - mówi Małgorzata Gocek ze składu w Antoniewie. Jeszcze do niedawna sprzedawano tutaj 15 - 20 ton opału dziennie, głównie miału. Obecnie sprzedaż spadła do 5 ton dziennie. Większość to zakupy instytucji, firm i przedsiębiorstw. Ceny w składzie w Antoniewie kształtują się następująco: za

tonę grubego węgla trzeba zapłacić 450 zł, tona drobnego kosztuje 420 zł, groszku - 340 zł. W zależności od wartości energetycznej miał kosztuje 210 zł lub 250 zł za tonę.

Podobnie sytuacja przedstawia się w składzie węgla GS „Samopomoc Chłopska” przy ul. Kolejowej w Głownie. W tym miesiącu indywidualni klienci kupują tylko na worki, nie jest to uzależnione od tego czy klient jest biedny czy bogaty - mówi kierownik składu, Krzysztof Zjawiony. Odbiorecy indywidualni liczą na to, że niebawem nadejdzie wiosna, a w takiej sytuacji duże ilości opału nie są im potrzebne. Ponadto worek węgla czy miału łatwiej jest przetransportować na-

wet samochodem osobowym. Dlatego nawet dobrze sytuowani klienci kupują opał na worki i pakują do bagażników dobrej marki samochodów. Na Kolejowej gruby węgiel można kupić za 445 zł za tonę, drobny - 410 zł za tonę, groszek - 320 zł za tonę. Miał jest także w dwóch cenach: 230 zł/tona i 260 zł/tona. Koks zarówno drobny, jak i gruby kosztuje 490 zł za tonę. W tym sezonie zaobserwowano wzrost popytu na miał, co wiąże się z popularnością kotłów miałowych, znacznie tańszych w eksploatacji niż tradycyjne węglowe lub koksowe.

Co roku właściciele domków jednorodzinnych na początku sezonu kupują takie ilości opału, który zazwyczaj wystarcza im do lutego. Jeżeli wcześniej zawita wiosna, nie muszą nic dokupować, jeżeli nie, to kupują niewielkie ilości opału. Tegoroczna zima nie chce nas opuścić, więc każdy musi zużyć więcej opału na ogrzanie domu. Właściciele domków jednorodzinnych już teraz muszą przeznaczyć pieniądze na utrzymanie odpowiedniej temperatury w swoich domach, mieszkańcy bloków odczuwają długotrwałą i mroźną zimę pod koniec lata, podczas rozliczenia sezonu grzewczego.

(eb)

Cały czas są chętni na zasiłki na węgiel

Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu grzewczego 24 rodziny z gminy Głowno otrzymały pomoc w formie zasiłku na zakup opału z GOPS. W sumie w ubiegłym roku na wszelkiego typu zasiłki celowe, m.in. na zakup leków, opłat zaległych rachunków GOPS wydał 21.000 zł. W projekcie budżetu na rok 2003 gmina Głowno obniżyła tę pulę do 20.000 zł.

Od początku roku do drzwi GOPS zapukało już kilkunastu podopiecznych z prośbą o przyznanie zasiłku na zakup węgla. Wysokość zasiłków to średnio 150 zł dla potrzebującej rodziny. Mieszkańcy gminy liczyli co prawda, że w lutym uda im się już zaoszczędzić na opale, niestety zima nie chce odejść, a ostry mróz daje się we znaki.

(eb)

Jak będą rozdzielane unijne pieniądze na rolnictwo

Wicedyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Krystyna Tarkowska uważa, że zaakceptowanie przed kilkoma tygodniami tzw. „mieszanego” systemu dopłat bezpośrednich dla polskich rolników po ich wejściu do UE będzie dla nich korzystne. W takiej sytuacji zachowana będzie ochrona prawdziwych rolników, faktycznie zajmujących się produkcją roślinną lub zwierzęcą. Nie dostanie 55% dotacji osoba, która np. kupiła duże gospodarstwo tylko po to, aby otrzymywać dopłaty, a nie produkuje płodów rolnych - argumentuje. System mieszany pozwoli otrzymać każdemu rolnikowi, który złoży odpowiedni wniosek, dopłaty w wysokości 25% dopłat unijnych w roku 2004 do 1 ha, czyli około 161 - 166 zł rocznie.

W roku 2005 będzie to 30%, a w 2006 - 35%. Pozostała część dopłat bezpośrednich, czyli 30% w roku przyszłym, nie trafi do wszystkich. Otrzymają ją rolnicy, którzy wytwarzają produkty rolne, objęte dopłatami bezpośrednimi w krajach UE. Dotyczy to uprawy zbóż, roślin oleistych czy wysokobiałkowych. Dopłaty te także będą rozliczane w przeliczeniu na hektar.

Za wcześnie jest natomiast na stwierdzenie, jak będzie naliczana druga część dopłat dla rolników zajmujących się produkcją zwierzęcą. Proponowane pierwotnie przeliczenie także w oparciu o hektar, ale łąk i pastwisk, może być niesprawiedliwe, gdyż rolnik hodujący 10 krów i posiadający 10 ha ziemi dostawałby znacznie mniej pieniędzy niż ho-

dowca 10 krów, posiadający 100 ha pastwisk.

Stuprocentowo pewne informacje na temat systemu dopłat bezpośrednich pracownicy WODR w Bratoszewicach zdobywają na trwającym wczoraj i dziś ogólnopolskim szkoleniu w Miętnie. Jak nieoficjalnie wiadomo, muszą przyswoić sobie wiedzę około stustronicowej książki. Przeciętni rolnicy nie mają jeszcze wystarczającej wiedzy na temat systemu mieszanej dopłat, aby ocenić jego przydatność i sprawiedliwość. Wydaje się jednak, że w polskich warunkach będzie to system dobry, bo wspomagający w pewnym stopniu rolników uboższych z niskotowarowych gospodarstw, a bardziej rolników z dynamicznych, rozwijających się gospodarstw.

(eb)

Przetargi będą wyglądały inaczej

Zarządzenie burmistrza określające regulamin pracy stałej komisji przetargowej i jej skład oraz ostatnia uchwała Rady Miejskiej przekazująca obowiązek organizowania przetargów na usługi opiekuńcze MOPS-owi - to kroki w kierunku uporządkowania procedury zamówień publicznych na terenie miasta. Zagadnienie to jest o tyle ważne, że w ubiegłej kadencji narosło wokół niego wiele nieudomówień, a Komisja Rewizyjna miała pełne ręce roboty.

Najpierw MOPS

Dotychczas przetargi na usługi opiekuńcze finansowane po części z funduszu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej organizował zarząd miasta. Na ostatniej sesji, 11 lutego, burmistrz Wojciech Brzeski zaproponował odejście od tej zasady, a radni poparli jego propozycję jednogłośnie. Teraz przetargi będzie organizował MOPS. Decyzja została

podjęta w ramach - jak to określił burmistrz - decentralizacji zarządzania miastem. Po co ma się tym zajmować Urząd Miejski, skoro największą wiedzę w tym zakresie posiadają właśnie pracownicy MOPS - argumentował. Przetargi to nie jedyny obowiązek sędowany w ubiegłym tygodniu na MOPS. Burmistrz nie będzie się również zajmował opiniowaniem wniosków o odstąpienie od pobierania odpłatności za usługi opiekuńcze. Z mocy podjętej w ubiegłym tygodniu uchwały zajmie się tym kierownik MOPS, Bożena Szremska.

„WG” poprosiły ją o opinię na temat wprowadzonych zmian. O ile rozpatrywanie wniosków o odstąpienie od pobierania odpłatności przez kierownika MOPS wydaje się być Bożenie Szremskiej całkowicie uzasadnione, gdyż jak mówi - to ona zna najlepiej podopiecznych ośrodków i wie na co kogo stać, o tyle prowadzenie przetargów uważa za zadanie przerastające obecne możliwości swojej jednostki.

dok. na str. 28

W niedzielę uroczystość w Dobrej

Najbliższą niedzielę, 23 lutego w Dobrej odbędzie się gminne uroczystości związane z 140. rocznicą Bitwy pod Dobrą. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11.30, kiedy to jednocześnie w kościele rzymskokatolickim i starokatolickim Mariawitów w Dobrej odprawione zostaną nabożeństwa w intencji poległych. O godzinie 13.00 zaplanowano uroczystość przy mogiłach powstańców na miejscowym cmentarzu katolickim. Główną zaborą przedstawiciele władz Strykowa oraz zaproszeni goście, m.in. prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki. Półtorej godziny później odbędzie się przemarsz do rezerwy miejscowej OSP, gdzie uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 21 z Łodzi oraz Zespołu Szkół nr 1 w Strykowie zaprezentują część artystyczną. Na mieszkańców Strykowa chętnych do uczestnictwa w uroczysto-

ści na Placu Łukasińskiego 4 o godz. 12.30, będzie czekał autobus.

Przypomnijmy, że 22 lutego 1863 roku wszedł do Łodzi oddział powstańców. Przed kościołem na Starym Mieście powitał go tłum mieszkańców, bractwa, ochotnicy ze sztandarami i księża. Oddziałowi wręczono wykonany przez mieszkańców sztandar. Po wyjściu z Łodzi powstańcy rozmieścili się w obozie pomiędzy Dobieszkowem a Dobrą. Dwa dni później oddział ten stoczył pod Dobrą bitwę z oddziałami carskimi. Poległo w niej 70 powstańców, rannych zostało 75. Wśród poległych znalazła się Maria Piotrowiczowa, jedna z organizatorek oddziału, bohaterko broniąca sztandar oddziału. W wyniku poniesionych ran zmarł także jej mąż Konstanty. Oboje spoczywają wśród poległych na cmentarzu w Dobrej.

(av)

Inwestorzy przybrali inny kierunek

W ciągu grudnia i stycznia do Strykowa zgłosiło się czterech nowych inwestorów zainteresowanych ulokowaniem na terenie gminy swoich przedsięwzięć gospodarczych. Poinformował o tym na sesji 6 lutego, Waldemar Śliwkiewicz, przewodniczący Rady Gospodarczej prowadzącej w imieniu burmistrza negocjacje z inwestorami. Firmy zastrzegły sobie anonimowość, ponieważ większość z nich stanowi dla siebie kon-

kurencję. O wynikach wstępnych rozmów będzie wiadomo więcej za 2 - 3 miesiące. Wiadomo, że nowi inwestorzy są zainteresowani wykupieniem terenów na innych obszarach niż dotychczasowi. Interesują ich działki położone na kierunku Stryków - Niesułków - Brzeziny, do tej pory wszystko skupiało się w okolicach Sosnowca. W kulisach mówi się, że inwestowaniem zainteresowana jest jedna z firm farmaceutycznych.

(av)

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kaliska 103,
tel. (046) 837 32 79
fax 837 47 98
sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

SIB LOWICZ

SUPER CENY OKIEN I MONTAŻU

OKNA

3-komorowy SOFTLINE
4-komorowy TOPLINE

- Szyba k=1,1 z ciepłą ramką
- Okucia Winkhaus
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

CIĘPŁA RAMKA BEZ DOPŁATY

1435	1435	1435
1765	722,-	1165
		451,-
		1485
		550,-
		CENY NETTO

NA PALCACH PRZEZ ŻYCIE

Ewa Kowalska-Brodek z Główna, tancerka Teatru Wielkiego, baletowi oddała serce i podporządkowała prawie całe życie. Wysoką cenę musiała zapłacić, ale robi to co kocha i bez czego nie wyobraża sobie życia.

Jest rodowitą głównianką. Naukę rozpoczęła w Szkole Podstawowej nr 2, lecz nie zagrzała tam zbyt długo miejsca. Przyczyną tego było pojawienie się u kilkulatniej dziewczynki pasji na całe życie. Będąc w drugiej klasie obejrzała telewizyjny program dla dzieci „Teleranek”, w którym przedstawiano szkoły baletowe. Wówczas to Ewa dostrzegła szansę spełnienia swoich marzeń. Prowadziła długie rozmowy z rodzicami, Elżbietą i Sławomirem Kowalskimi, u których musiała wykazać się sporą dawką uporu, aby podejść do egzaminu do Szkoły Baletowej w Łodzi. Próba sił na egzaminie praktycznie pozbawiła ją złudzeń, że kiedyś będzie występowała w baletkach na scenie. Dziewięciolatka nie widziała dla siebie zbyt wielkich szans, zwłaszcza gdy zobaczyła, że ma rywalizować z dziećmi, które przez 4 - 5 lat były przygotowywane przez fachowców w tej dziedzinie. Tymczasem w jej szkole nie było nawet porządnego lekcji wychowania fizycznego...

Po wykonaniu poleceń egzaminatorów bez większych nadziei wróciła do domu. Jednak surowi i wymagający nauczyciele ze Szkoły Baletowej, pomimo braków technicznych, dostrzegli w niej talent, gdyż zaprosili ją na drugą turę egzaminu. Podczas drugiej próby Ewa wiedziała już co ją czeka, trema ustąpiła i osiągnęła to, o czym od dawna marzyła - została przyjęta do Szkoły Baletowej w Łodzi. Nie był to jednak koniec problemów. Najważniejszym z nich był... opór taty. Musiała przekonać go, że chce uczenia się właśnie tego fachu nie jest dziecinnie zachcianką, kaprysem na krótką chwilę, a ona, 9-letnia dziewczynka już wie, co chce robić przez całe życie. Kolejnym znakiem zapytania było to, czy Ewa poradzi sobie w internacie Szkół Artystycznych. Widząc determinację córki rodzice z lękiem wyrazili zgodę. Kiedy została przyjęta do I Łódzkiej Szkoły Baletowej, była uczennicą III klasy szkoły podstawowej.

Aklimatyzacja w nowym środowisku, z dala od domu rodzinnego, przebiegała łagodnie, głównie dzięki temu, że w internacie Ewa spotkała grupę uczniów z Główna, muzyków i plastyków. *Nie przeżyłam jakiegoś wielkiego dramatu z powodu konieczności mieszkania w internacie. Miałam blisko do domu, przyjeżdżałam więc na każdy weekend - wspomina. W gorszej sytuacji były koleżanki np. z nad morza, które do domu jeździły dwa razy w roku. Internat wkrótce stał się moim drugim domem, w którym wychowawczy nie były jak ciocie i tak się kazały traktować.*

Ewa nie zdawała sobie sprawy z tego, ile obowiązków na nią spadnie. Wydawało jej się, że balet to po prostu taniec. Tymczasem w ciągu 9 lat musiała ukończyć szkołę podstawową, średnią, zdać maturę uprawniającą do podjęcia studiów na wybranej uczelni i dowolnym kierunku w całym kraju. Nie stosowano wobec niej żadnej taryfy ulgowej. Oprócz zwykłych przedmiotów, jakich uczyli się jej rówieśnicy w normalnych szkołach, Ewa miała zajęcia z przedmiotów zawodowych: tańca klasycznego, ludowego, charakterystycznego, w którego zakres wchodziły tańce narodowe innych krajów, historycznego (z XVI - XVIII wieku), m.in. menuet, gawot, współczesnego np. jazz, a także zajęcia z rytmiki. Ale to nie wszystko. W Szkole Baletowej obowiązywała jeszcze teoria zawodu, a zatem: wykłady z historii tańca, historii sztuki, muzyki,

nauka charakterystyki. Z tego najważniejsza była nauka tańca, codzienne, żmudne ćwiczenia klasycznego repertuaru baletowego.

Na scenie

Głównianka bardzo szybko dołączyła do rówieśników, którzy lekcje baletu pobierali od 5 lat. Mając zaledwie 10 lat, 13 listopada 1986 roku, zadebiutowała na scenie w „dorosłych” spektaklach. Wówczas grała w „Chowańszczyźnie” i „Danie Pik”. Ciężko pracowała, by zdobyć uznanie. Dwa lata po debiucie zagrała w „Kopciuszku” i „Królowie Śnieżce”. Dostała w nich role jako jedna z czterech uczennic, wyłonionych z 40 kandydatek.

Bezcenne doświadczenia zdobyła w 1993 roku na VIII Ogólnopolskim Konkursie Tańca w Gdańsku. Została wytypowana do zaprezentowania podczas niego swych umiejętności, jako jedna z dziesięciu uczniów ze szkoły. Spektakularnego sukcesu nie osiągnęła, trudno było rywalizować z najlepszymi w Polsce. Jurorom i publiczności spodobał się jednak jej występ w bardzo trudnym choreograficznie „pas de deux” z baletu „Święto kwiatów w Genzano” w choreografii Bournonvillea.

Mając 21 lat zakończyła edukację baletową na poziomie dostępnym w Polsce. Była obsadzana we wszystkich spektaklach wystawianych w Teatrze Wielkim w Łodzi. *Dużym wyróżnieniem był dla mnie występ w scenach baletowych spektaklu „Don Giovanni” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza, który był wydarzeniem artystycznym roku 1998 - wspomina Ewa. Do swojego zawodu podchodzi pozytywnie, potrafi odnaleźć się w każdej roli, lubi tańczyć wszystko, bo taniec jest jej pasją. Nie raz lubiana z*



Tak prezentowała się w stroju scenicznym w 1997. Prawda, że niewiele się zmieniła.



Uczenie dzieci baletu to było od dawna jej marzeniem.

początku rola potrafi zbrzydnąć po dużej ilości prób, innym razem rola, do której nie miało się od początku serca, daje wiele satysfakcji już po wystawieniu. Ewa Kowalska darzy sentymentem występy w spektaklu „Próba rock balet”. *Było to fantastyczne przedstawienie, grane kilka lat w Teatrze Wielkim, niestety niedawno zdjęte z afisza - mówi Ewa. Z nostalgią wspomina też występy w „Greku Zorbie”, „Carminie Burana”, „Bolero”, „Święcie wiosny”, którego prapremiera odbyła się w październiku tego roku, podobnie „Rozświetlona noc”, „Bric a brac”. Wspaniale czuje się także w „Carmen”, operze ze wstawkami bale-*

towymi, która jest wystawiana od grudnia ubiegłego roku. Ostatnio występowała w scenach baletowych podczas gali otwarcia „Camerimage 2002” w Łodzi.

Nie zaprzestała doskonalenia swoich umiejętności, pielęgnuje talent, m.in. biorąc udział w warsztatach tanecznych, na które przyjeżdżają artyści z całego świata, prezentujący różne style tańca. Zdobylała podczas tych warsztatów cenne doświadczenia do tego, aby zostać solistką. Na razie Ewa jest członkiem zespołu. Po urodzeniu dziecka nie podchodzi już tak emocjonalnie do kariery zawodowej. Jak się uda zdobyć kolejny jej stopień to dobrze, jeżeli nie - trudno. Wyjaśnienia wymaga fakt, że zespół baletowy dzieli się na tancerzy trzech kategorii: corps de ballet (zespół baletowy), koryfeje (prowadzący zespół) i soliści.

Dziecko nie zamyka drogi

Ewa wie, że w zawodzie może pracować do 40. roku życia i to tylko wtedy, gdy nie odniesie żadnych kontuzji. Jest realistką, dlatego skończyła studia o kierunku pedagogika baletu na Akademii Muzycznej w Warszawie, dzięki temu może uczyć dzieci baletu, jak to obecnie czyni w Miejskim Przedszkolu nr 1 w Głównie. Spełniło się kolejne jej marzenie - praca z dziećmi w swej ukochanej dziedzinie. *Przedszkolaki traktują nasze zajęcia jak wspaniałą zabawę. Myślę, że to bardzo dobrze, ponieważ jak na razie wykonują raczej ćwiczenia gimnastyczne poprawiające postawę, leczące płaskostopie itp. - wyjaśnia Ewa.*

To nie jedyne ze spełnionych marzeń. Jeszcze 4 lata temu Ewa marzyła, jak większość kobiet, o założeniu rodziny i wychowywaniu dzieci. Wyszła za mąż za Krzysztofa, który jest solistą w Teatrze Wielkim w Łodzi i ma córkę - Patrycję, która w wieku 4 lat już wkłada kostium baletnicy i ćwiczy pod kierunkiem mamy. Nielatwo jest pogodzić wyjazd w trasy czy na tournée z wychowywaniem dziecka, ale Ewa stara się, jak może, aby córka nie odczuwała jej wyjazdów. To dla niej wykorzystała do maksimum urlop wychowawczy. Do pracy wróciła w wakacje ubiegłego roku. Pry-



Ewa Kowalska-Brodek na co dzień jest skromną, ale nawet po gestach poznać można, jaki jest jej zawód.

śnął mit, że baletnicy nie mają dzieci. Wiele jej koleżanek po fachu także zdecydowało się na urodzenie dziecka. Większość z nich nie miała problemu z odzyskaniem formy. Wśród współpracowniczek 2 na 10 nie mają jeszcze dzieci, a to tylko z powodów osobistych.

Po urodzeniu Patrycji Ewa nie miała żadnych problemów z powrotem do wagi. *W ciąży przytyłam 20 kg, ale jak wychodziłam ze szpitala, ważyłam już tyle samo co przed ciążą - mówi Ewa. Nigdy zresztą nie musiała stosować katorżniczych diet. Jeżeli zauważała, że przytyła kilogram lub dwa, na kolację nie jadła już pięciu kanapek tylko dwie. Kiedy córka miała pół roku Ewa po raz pierwszy zabrała ją do teatru, aby pokazać gdzie pracują rodzice. Patrycja wiele razy widziała swojego tatę, Krzysztofa na scenie, mamę na żywo dopiero w ubiegłym roku, wcześniej oglądała tylko jej zdjęcia i kasety video. Patrycja obecnie w tygodniu mieszka u dziadków w Głównie, tutaj też chodzi do przedszkola. Na weekendy rodzice zabierają ją do domu w Łodzi. *Mamy nietypowe godziny pracy - od 10 do 14 i od 18 do 22. Na początku wynajęliśmy opiekunkę, ale Patrycja nie chciała z nią zostawać, a ona też nie zawsze mogła zostawać do 22.00. Patrycja powiedziała, że woli pomieszkiwać z dziadkami. Jednak z utęsknieniem czeka kiedy zabieremy ją do „łódzkiego domku”, jak sama mówi - wyjaśnia Ewa.**

dok. na str. 27

JAKUB K. KONTRA WOJCIECH N.?

Jakub K. zeznał, że otrzymał pieniądze od Wojciecha N. w zamian za odzyskanie samochodu. Ten nadal utrzymuje, że pieniędzy nie dał.

W ubiegły poniedziałek, 17 lutego odbyła się kolejna rozprawa w sprawie tzw. łowickiej ośmiornicy. Tym razem zeznawał Jakub K. przebywający w areszcie w Radomiu, co do którego toczy się odrębne postępowanie.

32-letni Jakub K., mieszkaniec Otolie, przyznał się do brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, działającej nie tylko na terenie Łowicza i do szeregu innych przestępstw, których dokonywał m. in. z niektórymi oskarżonymi, co do których toczy się postępowanie przed Sądem Rejonowym w Łowiczu.

Najpierw Jakub K. zeznawał w sprawie napadu na Hazbi, w którym również brał udział. Jego wersja zdarzeń pokrywała się z tą, którą w swych wyjaśnieniach przedstawił wcześniej Bogumił G. pseudonim Belmondo - inspirator włamania. Na pierwszej sprawie w dniu 3 lutego, odczytał je z akt przewodniczący składu sędziowskiego Ryszard Lebioda. Jakub K. dołożył jedynie element dotyczący sposobu sprzedaży skradzionych golarek.

Jakub K. zeznawał również w sprawie włamania do sklepu z futrami na ul. Zduńskiej, w którym, jak twierdzi, brał udział między innymi z Jarosławem T., Marcinem K. i Grzegorzem S.

Kradzież BMW na wykupkę

Atmosfera na sali w jednostce wojskowej, w której odbywa się rozprawa, była szczególnie emocjonująca, kiedy przewodniczący składu sędziowskiego Ryszard

Lebioda odczytywał wyjaśnienia z akt sprawy złożone wcześniej przez Jakuba K., dotyczące kradzieży samochodu marki BMW należącego do Wojciecha N. Bracia Sebastian i Łukasz P. znani w Łowiczu jako Obiboki byli pomysłodawcami kradzieży samochodu na tzw. wykupkę. Jak wynika z zeznań Jakuba K., który przyznał się do tego przestępstwa, w kradzieży brał udział jeszcze Marcin L. pseudonim Lewy, niejaki W., Mózg - którego nie znał z imienia i nazwiska i Obiboki. Kiedy Jakub K. ze swymi kompanami przebywał w Skierniewicach, przyjechali do niego Obiboki i zaproponowali, żeby ukradnąć N. samochód. Wtedy też powiedzieli, że auto nie jest ubezpieczone od kradzieży. Dodali, że trzeba to zrobić szybko, bowiem wiedzą, że N. mają zamiar go sprzedać.

Kulisy kradzieży

Do Mariusza N. zadzwonił Mózg przedstawiając się jako potencjalny klient - na tym etapie zeznania Mariusza N. i Jakuba K. pokrywają się. Mózg umówił się z Mariuszem N. na stacji benzynowej. Przyjechał na nią bordowym VW Passatem, którego wcześniej kupił - wiedząc, że jest skradziony. Podczas oglądania samochodu wsiadł do BMW i nim odjechał.

Jakub K. zeznał, że planując kradzież tego samochodu liczyli się z tym, że Wojciech N. odezwie się do nich z prośbą o pomoc w odnalezieniu samochodu. Jeśli tego nie zrobił, sami by mu to zaproponowali.



Jakuba K., jako wyjątkowego niebezpiecznego, przywieźli na salę rozpraw i pilnowali policjanci z grupy antyterrorystycznej.

Pieniądze za samochód

Stało się jednak tak, jak przewidywali. Po pewnym czasie zadzwonił do Jakuba K. Wojciech N. z prośbą o pomoc. W niedługą po tym, jak zeznaje Jakub K., odzadzonił do Wojciecha N. i powiedzieli, że znaleźli samochód. Za jego odzyskanie jednak Wojciech N., miał zapłacić niby to sprawcom, 30.000 zł. Jakub K. zeznał, że po tym telefonie Wojciech N. przyjechał do niego do mieszkania, w którym akurat przebywał też Marcin L. i przywiózł pieniądze w ustalonej kwocie. Wszyscy razem pojechali do

Skjerniewic busem N. Tam czekał W. z Mózgiem. Ja wszedłem na pocztę, niby że wysyłam pieniądze pod wskazany adres. Wojciech N. myślał, że płaci nie nam, tylko komuś innemu - zeznawał Jakub K.

Po kradzieży samochodu Mózg zaprowadził auto do Jamna, a później do Warszawy. Gdy Jakub K. opuścił pocztę, Mózg zadzwonił do Wojciecha N. i powiedział mu gdzie mamy udać się po samochód. Pojechalem po niego z Wojciechem N. i Marcinem L. Gdy byliśmy w Błoniu, Mózg zadzwonił jeszcze raz i powiedział, że samochód stoi w Lesznie - dalej zeznawał Jakub K.

Samochodem BMW wracał Jakub K. i Wojciech N., natomiast

jego busa prowadził Marcin L. W Arkadii Jakub K. przesiadł się do busa i razem z Lewym pojechali pod restaurację należącą do Wojciecha N. Natomiast Wojciecha N., jadącego BMW na ulicy Klickiego zatrzymała policja i razem pojechali na komendę złożyć zeznania.

Zeznania Wojciecha N. nie pokrywają się z tym co zeznał Jakub K. Wojciech N. zeznał, że po samochodzie pojechał z synem Mariuszem i co najważniejsze, że nie płacił żadnych pieniędzy za odzyskanie samochodu. Jakub K. wyraźnie mówi, że dostał od Wojciecha N. 30.000 zł, co do których tamten był przekonany, że płaci jeszcze komuś innemu. Z tej sumy

5.000 dostali bracia Obiboki, którzy nie brali fizycznego udziału w kradzieży, byli jedynie pomysłodawcami czynu i informowali o posunięciach Wojciecha N. i jego synów. 5.000 zł otrzymał Mózg za samochód, który zostawił na stacji benzynowej, wtedy gdy odjechał skradzionym BMW. Pozostała kwota Jakub K., W. Mózg i Lewy podzielili się po równo. Jakub K. nie pamięta, czy wtedy coś mówili Wojciechowi N. i jego synom, żeby nie wspominać o pieniądzach policji, ale nie wyklucza, że mogło to mieć miejsce.

Konfrontacja

Ponieważ zeznania co do niemal najważniejszej kwestii nie zgadzały się, sąd zarządził konfrontację. Jakub K., stojąc ramię w ramię z Wojciechem N. nadal twierdził, że dostał pieniądze od Wojciecha N., natomiast Wojciech N. podtrzymywał swoje wcześniejsze zeznania, że pieniądze za odzyskanie samochodu nie płacił, jednak nie potrafił powiedzieć dlaczego jego zdaniem człowiek przyznaje się do przestępstwa obciążającego siebie, za które grozi do ośmiu lat więzienia...

Mózg istnieje

W dniu rozpoczęcia się tej rozprawy, 3 lutego, Łukasz P. - jeden z Obiboków twierdził, że Jakub K. pomawia inne osoby, bo sam chce się „wybielić”. Wówczas podkreślił, że Mózg jest postacią fikcyjną, wymyśloną przez Jakuba K. i że prokurator go nigdy nie znajdzie.

dok. na str. 19

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
Łowicz, ul. Nadburzańska 41
Tel.(046) 837-88-13

JAKMAR

Poleca po atrakcyjnych cenach:

- ❖ glazurę, terakotę polskich i zagranicznych firm w dużym wyborze i kolorystyce
- ❖ kleje, fugi, listwy wykończeniowe (Atlas, Ceresit)
- ❖ farby, lakiery, rozpuszczalniki
- ❖ gipsy, gładzie, masy wyrównujące
- ❖ płyty gipsowe KNAUF
- ❖ artykuły sanitarne: wanny, zlewy, baterie itp.
- ❖ artykuły ściernie, wyroby glazurnicze
- ❖ systemy kanalizacji PCV

Hurtownia czynna w godz. 7⁰⁰-18⁰⁰, soboty 7⁰⁰-16⁰⁰

PERFECT
Szkoła Języków Obcych
angielski, niemiecki, francuski, rosyjski
biuro: Łowicz, ul. Bonifraterska 3, tel. 830-34-23

rok założenia 1995

Zaufaj szkole z tradycjami

- ❖ szkoła wpisana do rejestru Kuratorium Oświaty (KO. III -014 -I/29/95)
- ❖ wykwalifikowana i doświadczona kadra lektorska
- ❖ stała opieka metodyczna
- ❖ najnowsze metody interaktywnego nauczania
- ❖ wszystkie poziomy nauczania
- ❖ bezpłatne testy wstępne
- ❖ testy śródsesemestralne i egzaminy końcowe
- ❖ 50 min. jednostka lekcyjna
- ❖ możliwość ratelnej opłaty za kurs

Nasze starania o ciągłe podnoszenie jakości usług zostały docenione przez Kuratorium Oświaty, które podczas wizytacji przeprowadzonej w 1998 r. oceniło działalność szkoły jako warującą.

od 10 do 27 lutego
ul. Bonifraterska 3
(budynek L.O. - wejście od szczytu)
tel. 830-34-23
w godz. od 15.00 do 18.30

Zajęcia: L.O.im. J. Chechońskiego, Gimnazjum nr 1



Wszystkie młodsze dzieci biorące udział w kuligu siedziały w prawdziwych, drewnianych saniach. Na zdjęciu krótki postój w środku pola.

Domaniewice

SANIE PRAWDZIWE, A KONIE MECHANICZNE

Już po raz drugi podczas tegorocznej zimy dzieci z grupy 0a „małej szkoły w Doma-

niewicach” były 12 lutego na prawdziwym kuligu. „Mała szkoła” to malowniczo położony

przy drodze do Skaratek drewniany budynek, w którym poprzednio mieściło się przedszkole, a obecnie odbywają się zajęcia szkolnych oddziałów „0”. Formalnie budynek użytkuje SP w Domaniewicach.

Kuligi, zarówno pierwszy, który odbył się w styczniu, jak i drugi - zorganizowali rodzice, a pomysłodawczynią była wychowawczyni „zerówki”, Danuta Ignasiak. - *Muszę przyznać, że rodzice moich dzieci są naprawdę wspaniali, wystarczy dosłownie „rzucić hasło”, a oni już wiedzą, co dalej robić - mówi nauczycielka wdzięczna za wspaniałą współpracę.*

Miejscem docelowym kuligu było pole w Rogóźnie obok budynku byłej szkoły. Tam rozpalono ognisko, z wcześniej przygotowanej przez rodziców słomy i drewna. Do Rogózna rodzice zabrali gotowe patyki, metalowe pręty do pieczenia kielbasek i gorącą herbatę.

W sumie w kuligu brało udział 24 dzieci, które siedziały w dwóch dużych drewnianych saniach oraz około 20 osób na mniejszych sankach. Cały zaprzęg ciągnęły „konie mechaniczne”, za kierownicą ciągnika siedział Krzysztof Białek. Sanie wypożyczyli państwo Redzisz ze Starej Wsi i Bajeja z Długiej Wsi.

(mwk)



Przy ognisku można było się ogrzać i upiec pyszne kielbaski.

Kaszubi uczyli się łowickich tańców

Od 3 do 8 lutego przebywał na terenie naszego powiatu ludowy zespół z Sierakowic na Kaszubach - powiat Kartuzy. Przyjechali, aby nauczyć się łowickich tańców i zapoznać się z naszym folklorem.

Działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sierakowicach zespół, to dwadzieścia osób w wieku gimnazjalnym i ze szkół średnich, plus czteroosobowa kapela w składzie: akordeon, dwoje skrzypiec i diabelskie skrzypce. Te właśnie osoby wraz z kierownikiem zespołu, Mirosławem Szulcem i choreograf Ireną Warmowską zawitały do Zduńskiej Dąbrowy, mieszkały w internacie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, w internatowej świetlicy odbywały się próby. Chęć przyswojenia łowic-

kiego folkloru wynikała stąd, że zespół otrzymał w darze stroje łowickie, pragnął więc włączyć do swojego repertuaru scenki oddające koloryt i specyfikę naszego regionu. Oprócz folkloru kaszubskiego, grupa ma również w repertuarze scenki z Krakowskiego, a teraz również z Łowickiego.

Grupa codziennie miała zajęcia w świetlicy. Prowadził je Stanisław Wróbel - kierownik zespołu ludowego z Boczek Chełmońskich. Na zajęcia czasami jeździli z nim również Daniel Boczek i Marek Siejka - członkowie boczkowskiej kapeli. Przez czas trwania warsztatów nauczyli młodych ludzi kroków kujawiaka, klapoka i oberka oraz łowickich przyśpiewek.

Oprócz tych zajęć, goście z Kaszub zwiedzili Żelazową

Wolę, łowickie muzeum i muzeum w Sromowie; byli również na basenie w Sochaczewie.

Ukoronowaniem warsztatów ludowych był występ zespołu w filii GOK Kocierzew w Boczkach Chełmońskich. Najpierw wystąpiła grupa z tej właśnie miejscowości, a potem zespół z Kaszub - mieli ze sobą oryginalne stroje ze swego regionu. W drugiej części występu zaprezentowali sceny z życia i pracy rybaków - odpowiednio do tego zmieniając stroje - kiedy to mężczyźni wyruszają w morze na połów, a kobiety zostają na brzegu. Po występach odbyła się dyskoteka dla młodzieży z obu zespołów. Goście z Kaszub, pobyt uważają za bardzo udany i cieszą się, że tak dużo się nauczyli.

(wcz)

GOK Nieborów

Ruszą zajęcia z gry na gitarze

W Gminnym Ośrodku Kultury w Nieborowie mają się rozpocząć zajęcia z nauki gry na gitarze. Instruktor będzie Jacek Dratkiewicz - muzyk zespołu Varsovia Manta, od jakiegoś czasu mieszkający w Michalówku - około trzech kilometrów od Nieborowa. Chętni muszą wyposażyć się we własny instrument - na razie są to cztery młode osoby, w tym jedna, która już uczyła się gry na gitarze.

Jacek Dratkiewicz potrafi grać również na innych instrumentach, w planach jest więc utworzenie zespołu dziecięcego. Na razie jednak te cztery osoby odbywać będą zajęcia dwa razy w tygodniu po pół godziny każda. GOK liczy, że z czasem chętnych będzie więcej. Planowany koszt zajęć to 50 zł miesięcznie.

(wcz)

Szkolenia dla rolników

Już dziś, 20 lutego o godz. 10 w budynku GOK w Chaśnie odbędzie się szkolenie dla rolników na temat chorób trzody chlewnej - ich profilaktyki i leczenia. Dzień później 21 lutego o godz. 12, w siedzibie OSP w gminie Nieborów odbędzie się szkolenie na temat rynków owoców i warzyw w Polsce i UE, 27 lutego o godz. 10 w GOK w Chaśnie odbędzie się szkolenie nt. Podstawowe zagadnienia związane z chowem i żywieniem bydła mlecznego. Udział w szkoleniach jest bezpłatny.

(mko)

GOK Nieborów

Nagrody dla uczestników zajęć feryjnych

Wiele atrakcji przygotował na okres ferii Gminny Ośrodek Kultury w Nieborowie. Choć zainteresowanie nie do końca spełniło oczekiwania organizatorów, chętni mogli wziąć udział m. in. w zajęciach plastycznych czy rzeźbiarskich. To, że dzieci nie ma tak dużo jak kiedyś, wy tłumaczyć można chociażby tym, że wiele z nich ma w domach komputery i potrafi przez całe ferie nawet się sprzed nich nie ruszyć. Dla tych, którym jednak chciało się wyjść

podczas ferii z domu i wziąć udział w zajęciach, GOK przygotował nagrody za uczestnictwo.

Prace - owoc warsztatów rzeźbiarskich i malarskich - w drzewie, gipsie i glinie, oglądać można w GOK w Nieborowie i jego filii w Bobrownikach. Dzieci podejmowały nawet próby rzeźbienia w drzewie twarzy Fryderyka Chopina. Inne prace nie są tak ambitne, ale i tak jest co oglądać.

(wcz)

Gminy i parafie pomagają szpitalowi

Na odbywającej się w środę 29 stycznia sesji rady powiatu łowickiego, z ust starosty Cezarego Dzierżka zebrani dowiedzieć się mogli m. in. jak wygląda sprawa pomocy dla łowickiego szpitala. Prośba o pomoc w utrzymaniu szpitala, z jaką zwrócił się do mieszkańców powiatu starosta, spotkała się z odzewem. Ruszyły dostawy produktów rolnych i spożywczych z gmin. Lwia część płodów rolnych pochodzi z gminy Zduny, ale zaznaczył się na tym polu gminy Chaśno, Bielawy, Łyszkowice, a także miasto Łowicz.

Zbiórkę przeprowadzono również kościołach na terenie powiatu, a często akcja ta wykraczała poza powiat. Na sesji obecny był

przedstawiciel łowickiej kurii diecezjalnej, ksiądz prałat Wiesław Wronka, który na ręce dyrektora szpitala Zbigniewa Figata przekazał kwotę 25 tys. zł. Jak powiedział, nie jest to suma, która rozwiąże problem szpitala, ale poprzez tę akcję kościół chciał pokazać, że solidaryzuje się ze społeczeństwem i władzami borykającymi się z problemem ZOZ.

Dyrektor Figat podziękował za ten dar, dziękując również gminom. Zwrócił uwagę na Jamno, gdzie, jak podkreślił, kwota 1760 zł zebrana została wielkim wysiłkiem emerytów, rencistów. Darowali nieraz znaczne kwoty, porównując je do skromnych dochodów.

(wcz)

plus
radio
103.5 FM
Między Łodzią a Warszawą

PAWILONY HANDLOWE
Rokicki
Łowicz, ul. Starzyńskiego 29
Łowicz, ul. 3 Maja 15
ZAPRASZAJĄ
od poniedziałku do soboty 6.00-22.00
niedziela 10.00-18.00

NOWY SKLEP
...Michał
DUŻY WYBÓR OBUWIA
• DZIECIĘCEGO (od rozmiaru 18)
• MŁODZIEŻOWEGO (do rozmiaru 40)
BARTEK I INNYCH FIRM
• oraz OBUWIE ORTOPEDYCZNE
CENY NA KAŻDĄ KIESZEN
Zapraszamy!
Łowicz, ul. Stanisławskiego 11

SMIAK ZIEMI - SMIAK ŻYCIA - Książką Roku 2002

Komisja złożona z Aliny Owczarek - Cichockiej, Ziemowita Skibińskiego i pomysłodawcy konkursu Macieja Malangiewicza uhonorowała książkę Józefy Bogusz-Dzierżkowej tytułem Łowickiej Książki Roku 2002. Wyróżnienie pierwszego stopnia otrzymała za swoje prace Grzegorz Jan Sosnowski, a dwa równorzędne wyróżnienia drugiego stopnia Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Chelmońskiego oraz Andrzej Piotr Czapanik. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród miało miejsce w niedzielę, 16 lutego na sali barokowej łowickiego muzeum.

Z kart tej książki emanuje umiłowanie rodzimej ziemi, głęboki z nią związek i radość z zakorzenienia, wbrew upowszechnianej przez środki masowego przekazu świadomości nomadów. Opis powszedniego życia i urody łowickiej ziemi cechuje się rzetelnością gospodarskiego postrzegania i rozumienia sensu pracy ludzkiej na roli. Umilowanie porządku przejawia się w stosunku do języka, poczuciu patriotycznego obowiązku - iż należy język strzec, zachowywać i wzbogacać. Tak oto z książki w intencjach regionalnej, wylaniają się wartości ogólnonarodowe i uniwersalne - tak komisja zajmująca się przyznaniem tytułu Książki Roku 2002 - Łowicz i Ziemia Łowicka uzasadniła wręczenie tej nagrody Józefie Bogusz-Dzierżkowej za książkę „Smak Ziemi - Smak życia”.

Książka ta od początku swego zaistnienia była bardzo chwalona nie tylko za bezcenną warstwę informacyjno-dokumentalną dotyczącą łowickiej wsi, ale także z powodu warstwy stylistycznej - językowej. Dlatego była ona od początku faworytem w ogłoszonym na przełomie 2002/2003 przez Łowicki Ośrodek Kultury po raz pierwszy konkursie. Obecna na sali autorka tej unikatowej pozycji nie kryła swego wzruszenia z powodu otrzymania nagrody, dziękowała, że doceniono jej pracę. Dziękuję wszystkim, którzy przebrnęli przez kartki mojej książki, że poznali losy ludzi mi bliskich, którzy żyli swoimi problemami i sprawami, a które jednak nie

różniły się niczym od tego, co dotyka w życiu nas wszystkich - powiedziała w czasie wręczenia.

Dodała także, że przeczytała pozostałe książki biorące udział w konkursie i stwierdziła, że każda z nich warta jest docenienia, a zwłaszcza praca młodego łowiczana, studenta wydziału historii Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno - Pedagogicznej Grzegorza Jana Sosnowskiego, którego w konkursie reprezentowały aż dwie pozycje, które śmiało ze względu na temat i sposób opracowania można nazwać pionierskimi, a które wydano w zeszłym roku: „Słownik łowickich parlamentarzystów”

Dlaczego Skielczyński nie startował

Żadna spośród czterech wydanych w ubiegłym roku publikacji wybitnego łowickiego historyka ks. dr. Zbigniewa Skielczyńskiego nie została zgłoszona do konkursu, mimo że, jak przyznał w rozmowie z nami sam autor, został do wzięcia w konkursie zachęcony stosownym zaproszeniem. O swojej decyzji powiedział nam: *Bardzo niezręcznie czułbym się odbierając nagrodę czy też wyróżnienie za swoje książki, np.: o wizytach Kardynała Prymasa Wyszyńskiego czy o stanie wojennym w Łowiczym z rąk Macieja Malangiewicza, syna pułkownika Malangiewicza, szefa łowickiej bezpieki w latach 80-tych. Mogłbym jeszcze się z tym pogodzić, gdyby syn zdecydowanie odciął się od działań ojca, ale nie słyszałem o czymś takim.*

„Wśród ofiar Katynia”. Sosnowskiemu w konkursie przyznano wyróżnienie I stopnia. Komisja w uzasadnieniu swojej decyzji wskazała, że obie pozycje mają ogromne wartości informacyjne dla regionu, a ich znaczenie jest nieprzemijające. Wyróżniono jego pasję badawczą i rzetelny warsztat naukowy.

Przyznano także dwa równorzędne wyróżnienia II stopnia. Pierwsze otrzy-

mało Liceum Ogólnokształcące im. Chelmońskiego, które w konkursie reprezentowały dwie pozycje: „Z dziejów łowickich Żydów” i „Dzieje Polaków na Wschodzie po 17 września 1939 roku”, obie pod redakcją Krzysztofa Jana Kalińskiego. Komisja podkreśliła w uzasadnieniu, że obie książki są momentami na bardzo wysokim poziomie i zasługują na uwagę nie tylko z powodu interesującego materiału faktograficznego, ale także dowodzą talentów badawczych, reporterskich i literackich kryjących się w uczniach Chelmońskiego.

Drugie wyróżnienie II stopnia otrzymał Andrzej Piotr Czapanik za książkę w „Cieniu magnackiej rezydencji”. W uzasadnieniu komisja stwierdziła, że książka odkrywa nieznane fakty z historii kościoła parafialnego w Nieborowie i samej miejscowości.

Komisja także wyraziła swoje ubolewanie z powodu nieprzystąpienia do konkursu dr. ks. Zbigniewa Skielczyńskiego, który w zeszłym roku wydał aż cztery pozycje książkowe. Dwoch pozycji komisja zdecydowała się nie oceniać, są to praca dr. Tadeusza Żaczka „Kształcenia pielęgniarzek. Licea Medyczne w woj. łódzkim”, jako że tematyką i problematyką wykracza poza nasz region, mimo iż spełnia wszelkie warunki pracy naukowej i wydano ją w pięknej szacie edytorskiej. Drugą nieocenioną pozycją był biuletyn informacyjny Koła Wychowanków i Wychowanek Szkół Średnich Ogólnokształcących w Łowiczu.

Komisja konkursowa ustaliła także, by na wniosek jej przewodniczącego Ziemowita Skibińskiego, konkurs był odtąd imienia Jana Wegnera, wybitnego historyka i wieloletniego kustosa nieborowskiego oddziału Muzeum Narodowego.

Wręczenie nagród uświetnił koncert kwintetu smyczkowego Divertimento z Państwowej Filharmonii Śląskiej, który wykonał aranżacje motywów filmowych z takich dzieł dużego ekranu jak: Grek Zorba, Skrzypek na Dachy, Love Story, Rio Bravo, Ojciec Chrzestny.

Dyskoteka dla kilkuset

Uczniowie z Blichu zarobili na wycieczkę

Ponad 3 tysiące zł udało się zebrać uczniom klasy IV Liceum Agrobiznesu z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych na Blichu ze zorganizowanej przez nich otwartej walentynkowej dyskoteki na sali gimnastycznej. W piątkowy wieczór, 14 lutego od godz. 19.00 do 24.00 bawiło się tam kilkaset młodych osób z miasta, jak i terenu powiatu. Sala została udekorowana przez uczniów klasy agrobiznesu, a muzykę: dance, house, jak i drum&bass puszczali także jej uczniowie: DJ Yodyn, DJ Święty na przez siebie skompletowanym sprzęcie. Inny DJ Layter pomógł zapewnić na dyskotekę dobre oświetlenie. Dlatego, można powiedzieć, że była ona w pełni profesjonalnie przygotowana. Atrakcją dyskoteki był pokaz samoobrony w wykonaniu sekcji Krav Maga ćwiczącej w Łowiczu.

Cały dochód z dyskoteki zostanie wykorzystany na zorganizowanie wiosną tego roku kilkudniowej wycieczki w góry.



Trzej DJ-e puszczający muzykę dla bawiącej się na Blichu młodzieży.

Nowa propozycja ŁOK

Małgorzata Buczyńska zaprasza dzieci na warsztaty

Warsztaty Wyobraźni i Ekspresji Twórczej - tak będą się nazywały nowe zajęcia plastyczne, które mają szansę ruszyć pod patronatem Łowickiego Ośrodka Kultury w budynku przy ul. Podrzecznej. Są one zaadresowane dla dzieci w wieku 9 - 13 lat, od dzieci wymagana jest chęć uczestnictwa w zajęciach, zamiłowanie do rysowania i malowania, a także zainteresowanie teatrem. Warsztaty tematycznie obejmować będą zajęcia rysunkowe, malarskie i techniki eksperymentalne a także elementy charakterystyki i projektowania kostiumów. Warsztaty mają być alternatywą spędzania wolnego czasu dla dzieci. Nie będą miały charakteru typowych zajęć czy lekcji przebiegających według zaplanowanego z góry scenariusza, realizowane będą bloki tematyczne ujęte w cykle.

Zajęcia prowadzone będą przez Małgorzatę Buczyńską, psychologa, absolwentkę Studium Sztuk Plastycznych i Techniki Wizualnych w warszawskim Centrum Kształcenia Kulturalnego. Warsztaty to jej własny pomysł, o któ-

rym powiedziała nam - *Zajęcia mają kształcić umiejętność nadawania własnym myślom, wyobrażeniom, marzeniom, formy symbolicznej, przetworzonej, pozbawionej dosłowności. Dzieci będą uczyły się budowania własnej niezależnej oceny efektów działania, poczucia, że błąd, niepowodzenie to naturalny element w poszukiwaniu nowych rozwiązań.*

Uczestnictwo w warsztatach będzie odpłatne, wysokość opłat będzie zależała od ilości dzieci uczestniczących w zajęciach. Termin zajęć, czas ich trwania i program będą dostosowane dla dzieci. Zgłoszenia, zapisy i dodatkowe informacje można otrzymać od Małgorzaty Buczyńskiej już w przyszły poniedziałek, 24 lutego, w godz. 15 - 16 w budynku ŁOK lub pod numerem telefonu: 0609 024 395. Jeśli warsztaty by ruszyły, byłyby już drugą propozycją w ŁOK dla dzieci chcących realizować swoje plastyczne zainteresowania, po Kółku Plastycznym „Akwarelki” prowadzonym przez Jerzego Dołhania.

SPÓŁKA AKCYJNA
PZU
ROK ZAŁ. 1803

Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA
IV INSPEKTORAT 90-513 ŁÓDŹ, ul. A. Struga 26
tel. (0-42) 637-50-06/07 w. 20, fax (0-42) 637-50-16

OD LUTEGO 2003 r. NIŻSZE OPŁATY ZA UBEZPIECZENIE OC!

Z przyjemnością informujemy mieszkańców miast i gmin:
OZORKÓW, GŁOWNO, STRYKÓW, ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI,
(kody pocztowe o numerach: 95-01x, 95-03x, 95-07x)
że w związku ze zmianą strefy taryfowej

z dniem 01 lutego 2003 roku
stawki za obowiązkowe ubezpieczenie OC
posiadaczy pojazdów mechanicznych na samochody osobowe
ulegają obniżeniu, średnio o 25%

Zapraszamy do naszych placówek
GŁOWNO, ul. Łowicka 40, tel. 719-23-77; STRYKÓW, ul. E. Plater 5, tel. 719-80-53;
OZORKÓW, ul. Listopadowa 6, tel. 718-15-87;
ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI, Al. Wyzwolenia 11a, tel. 712-22-09.

AUTO KOMIS POLMOBLICH OFERUJE

MARKA, TYP	ROK	KOLOR	PRZEBIEG	CENA	DODATKI
PUNTO 55 5D	1997	zielony	75 000	15 900	Auto alarm
CINQUECENTO 900	1992	czerwony	74 000	6 900	Auto alarm
FORD FIESTA 1,1 3D	1992	biały	86 200	7 000	

- ✓ Przyjmujemy samochody osobowe i dostawcze.
- ✓ Badania techniczne, ocena stanu samochodu.
- ✓ Raty ✓ Leasing na miejscu.

POLMOBLICH, Łowicz, ul. Blich 34, tel. (0...46) 837-37-10

PRODUCENT
ALUMEX
OKIEN I DRZWI
ZALUMINIUM I PCV
montaż · transport · serwis
Okna o nietypowych wymiarach bez dopłat!

Maurzyce 48 tel. (0-46) 839-11-34, 0-607-267-277
tel. kom. 0-601-508-950

RATY

JAK WIELE ZALEŻY OD NAS SAMYCH

W łowickim seminarium goszczono w ubiegły czwartek premiera poprzedniego rządu RP prof. Jerzego Buzka. Spotkanie było burzliwe, padło wiele pytań dotyczących naszej przyszłości w zjednoczonej Europie - szans i zagrożeń również dla życia duchowego, nie mogło też zabraknąć tematyki słynnych czterech reform wprowadzonych przez rząd Jerzego Buzka. Premier bronił ich z wyraźnym przekonaniem, że były Polsce bardzo potrzebne.

Jerzy Buzek na początku spotkania powitał kleryków i inne osoby, które przyszły na spotkanie słowami: *Szczęście Boże!* 20-minutowy wstęp spotkania rozpoczął od stwierdzenia, że ważne jest, abyśmy my - Polacy ze sobą rozmawiali, niezależnie od tego jaką służbę pełni. Mówił też o miejscu spotkania. Łowicz znajduje się w centrum Polski i to jest zupełnie inne położenie niż jego rodzinne strony, blisko granicy z Czechami. Położenie Polski, które było mankamentem przez wiele wieków historii, ponieważ przez nasz teren wielokrotnie przechodziły wojska, staje się we współczesnym świecie atutem. Premier Buzek mówił, że centralne położenie i możliwość działania wewnątrz UE będzie dla nas szansą na autostrady wschód - zachód, lotniska, linie energetyczne, nurociagi, gazociąg północ - południe, który może powstać i przebiegać przez nasz kraj. Jednocząc się z Europą wnosimy do niej potencjał - kilka milionów Polaków mieszkających poza granicami Polski oraz świat wartości: umiłowanie wolności, naszą współczesną historię, w której zapisane mamy powstanie ruchu solidarnościowego, który zmienił powojenny porządek w Europie.

Brak elementarnej uczciwości

Zdaniem prof. Jerzego Buzka Polska stoi przed wielką szansą, ale należy zadać sobie pytanie: *Jak tę szansę wykorzystać?* Zagrożeniem dla zmian są w jego odczuciu dwie

sprawy - brak elementarnych zachowań, które odpowiadałyby naszej chrześcijańskiej wierze, brak elementarnej uczciwości oraz brak głębokiego, obywatelskiego przekonania, że wszystkie zmiany, jakie zaszły i zachodzą mają jakiś sens. Przejawem tego jest np. coraz mniejszy udział Polaków w kolejnych wyborach. Frekwencja oscyluje w granicach 40% w wyborach lokalnych, podczas gdy w Europie sięga 60% i więcej. Unia Europejska ma natomiast swoje zasady, wśród nich zasadę solidarności, a więc dzielenia się dobrem oraz zasadę subsydialności, czyli pomocniczości. W zjednoczonej Europie wiele problemów rozwiązuje się wspólnie, ale nie mniej jest spraw, które można załatwić na szczeblu społecznym, poniżej samorządów. *Musimy uczyć się tej postawy obywatelskości. Na Zachodzie mieli na to 200 lat i mają wiele cech życia społecznego, my musimy się tego uczyć* - mówił Jerzy Buzek.

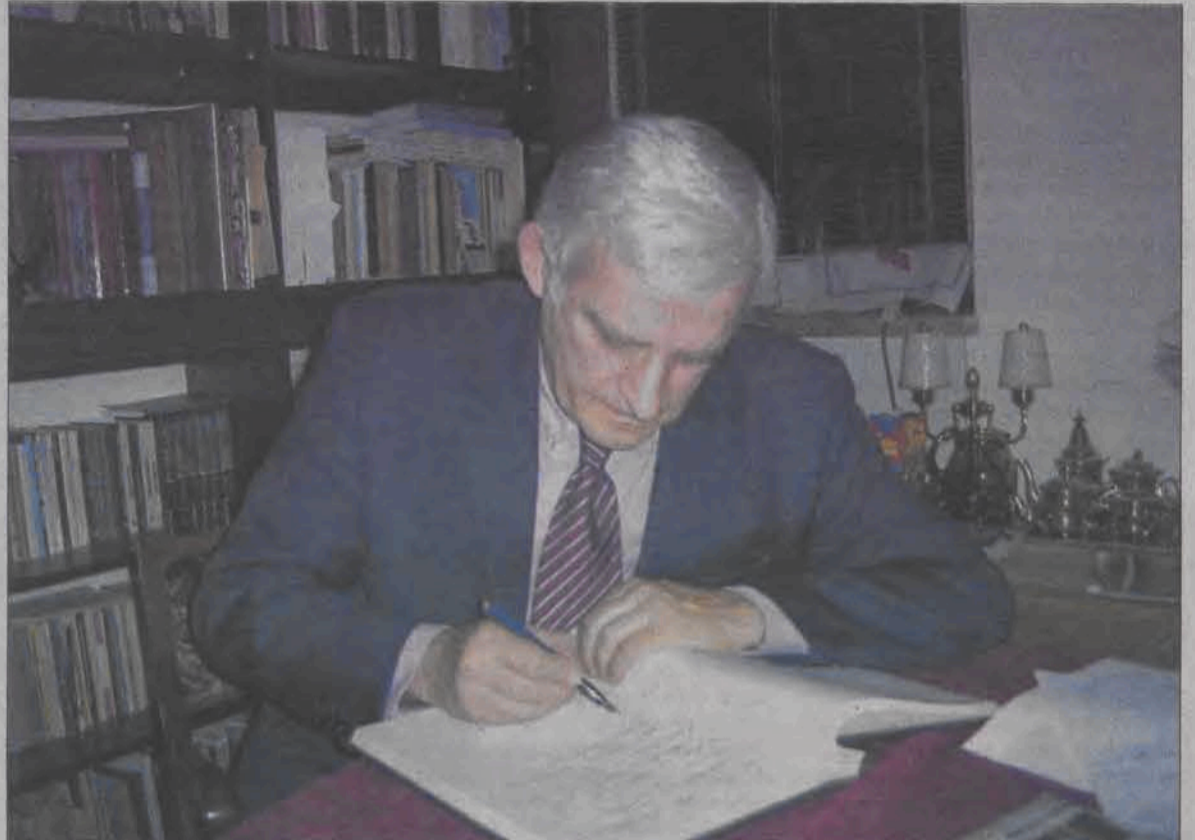
Gość łowickiego seminarium mówił, że dobrym przykładem takich działań są organizacje kościoła katolickiego, które zajmują się m. in. szkolnictwem, kulturą, pomocą społeczną. *Jak może to wesprzeć proboszcz? To dla was zadanie. Jesteście powołani do służby ducha i ważne, aby tego nie zmienić w służbę polityczną. Trzeba działać tak, aby powstawały samodzielne, samorządne organizacje społeczne. Tak naprawdę integracji dokonują wolni obywatele.*

O rolnictwie i integracji

Pierwszą osobą zadającą pytania, czy może raczej komentującą wystąpienia premiera Buzka była pani, która poruszyła m. in. temat dopłat do produkcji rolniczej: *Unia to nie same dobre strony i nie same rarytasy* - mówił Buzek w odpowiedzi. W dalszej części odpowiedzi przekonywał, że jednak nadal cena siły roboczej w Polsce jest 3 razy niższa niż na Zachodzie i ceny np. nawozów też nadal są u nas

niższe - co stawia naszych rolników w wyrównanej pozycji na rynku. Dopłaty na takim samym poziomie, jak dopłaty dla unijnego rolnika doprowadziłyby, zdaniem prof. Buzka, do zalania Unii polskimi produktami żywnościowymi. Wynegocjowany poziom dopłat ma zagwarantować naszej żywności taki sam dostęp do rynku unijnego, jak obecnie. *Trudno się temu dziwić, bo oni też mają swoje racje* - wyjaśniał były premier.

Błędem podstawowym jest niemówienie o złych stronach. Po Kopenhadze mówi się tylko o dobrych. Żadna ze stron nie chce ponosić strat, a to jest balans zysków i strat. W dalszej wypowiedzi mówił, że Unia nie rozwija się dzisiaj tak szybko, jak 10 lat temu, wzrost gospodarczy jest kilka razy mniejszy niż wtedy. Z kolei przyjęcie naszych warunków doprowadziłoby do osłabienia tej struktury, a może nawet jej upadku. Pomoc do Polski przyjdzie po roku, półtora i więcej.



Prof. Jerzy Buzek wpisuje się do książki pamiątkowej łowickiego seminarium. Za kilka minut odpowie na pytania Nowego Łowiczanina.

To naprawdę wygląda źle, trochę jak nawrót do komunizmu

Po spotkaniu Jerzy Buzek odpowiedział na kilka pytań Nowego Łowiczanina dotyczących obecnej sytuacji w kraju. Oto zapis tego wywiadu.

■ Czy spodziewa się pan pełnego wyjaśnienia afery Rywina, łącznie z ujawnieniem i skazaniem osób zających łapówki?

Wyjaśnienie tej afery jest absolutnie konieczne, jeśli chcemy żyć w cywilizowanym, demokratycznym kraju.

■ Jakie kroki należy podjąć, by przywrócić publiczną kontrolę nad mediami publicznymi, które są w tej chwili zawłaszczane przez jedną, lewicową opozycję polityczną i stały się - szczególnie Telewizja Polska - mediami partyjnymi?

To jest wielki dramat naszej demokracji i w ogóle naszego kraju, rynku mediów. Nasza demokracja, nasze życie publiczne nie mogą funkcjonować normalnie z taką telewizją, jaką mamy obecnie w kraju. W tych warunkach, przy takiej obecnie przewadze koalicji rządzącej i pełnym wpływie koalicji rządzącej na telewizję publiczną, bardzo trudno jest cokolwiek zrobić w tej sprawie - powiem to zupełnie szczerze.

■ Ale kto powinien zacząć te zmiany? Zawsze musi być przecież ta pierwsza osoba...

Trudno się tego spodziewać po lewicy, bo wszystkie ich działania wskazują na to, że chcą jeszcze bardziej zawłaszczyć media.

■ Więc dopiero zmiana rządu?

Ja tutaj nie przewiduję żadnych pozytywnych działań w najbliższym czasie. W tej chwili największa nadzieja jest w mediach prywatnych, stacjach komercyjnych, w polskich dziennikach - że one przejmą na siebie rolę bezstronnego obserwatora polskiego życia publicznego - i to jest szansa dla polskiej demokracji. Dlatego jak najbardziej, najszybciej życzę powodzenia wszystkim polskim mediom prywatnym: gazetom, radiom, stacjom telewizyjnym. To jest szansa dla nas wszystkich.

■ Czy widzi pan szansę na zachęcenie ludzi do udziału w życiu publicznym? Od czego tak naprawdę to zależy, jak to zrobić?

Na pewno postawa telewizji publicznej, zarządzanej w ten sposób i z takim jak dzisiaj widzimy serwisem informacyjnym, bardzo zniechęca ludzi. Bo jednak mogą się przekonać, obserwując informacje w mediach prywatnych, że rzeczywistość nie jest tak różowa, jak próbuje się im przedstawić w Telewizji Polskiej i to ludzi na pewno bardzo zniechęca. Równocześnie brak jest podstawowych zasad jeśli chodzi o świat wartości całej klasy politycznej w Polsce - to jest również bardzo widoczne. Dlatego musimy m. in. wyjaśnić wszystkie afery, które się zdarzyły w ostatnim czasie po to, aby ludzie mogli uwierzyć, że w ogóle sprawiedliwość ma jakiś sens. Także musimy zwró-

cić uwagę na działalność polityczną obywateli, którzy powinni tworzyć grupy obywateli, a więc organizacje pozarządowe, to co nazywamy często społeczeństwem obywatelskim. Ci ludzie w przyszłości powinni dużo robić.

■ Pomagać im, zachęcać do tego zaniem?

Tak. Na wszystkie możliwe sposoby: samorządy powinny działać w tym kierunku, ogromna tu jest też rola Kościoła, jak i tych wszystkich, którzy już weszli na tę drogę, którzy wiedzą jaką to ma wartość - właśnie porządkowania życia wokół siebie. W zakresie edukacji, kultury, pomocy społecznej szeroko rozumianej - dla niepełnosprawnych, dla ludzi biednych, można też w zakresie życia zbiorowego - są przecież gminy, które tak właśnie się organizują, na zasadzie obywatelskiej współpracy. Są organizowane małe szkoły, niepubliczne, prywatne, gdzie to działa naprawdę wspaniale. Trzeba te przykłady mnożyć, w prasie opisywać, po to, żeby obywatele wiedzieli, że sami mogą to zrobić, że ta szkoła wygląda inaczej za te same pieniądze, które mógłby dać wójt. Mało tego, jeszcze jest świadomość obywateli, którzy tę szkołę założyli, że oni chcą jej pomóc, bo to jest ich dom, jakby ich własność i dlatego oni w to wkładają serce, życie, pracę. I ta szkoła wygląda zupełnie inaczej. Za te same pieniądze szkoła prowadzona przez wójta działałaby gorzej, nie

miałaby takiego wyposażenia, nie miałaby takiej kadry nauczycielskiej. Dlatego tak ważne jest działanie obywateli.

■ Czy nasz akces do Unii Europejskiej może pomóc w kształtowaniu się prawidłowego, niaupartyjnionego kształtu życia publicznego w Polsce, czy też to nie będzie miało znaczenia?

Zdecydowanie tak. Właśnie w Unii Europejskiej zwraca się uwagę na takie rzeczy. Najlepszy dowód na to, że w tej chwili otrzymaliśmy ze strony Unii bardzo złą ocenę jeśli właśnie chodzi o media publiczne, o telewizję - na poziomie krajów Azji Centralnej czy Białorusi. To znaczy, że jest z tym u nas bardzo źle. I ja myślę, że to nie pozostaje bez wpływu na polską klasę polityczną, na obecnych rządzących. Tak samo są uwagi co do działania wymiaru sprawiedliwości w Polsce, który działa rzeczywiście nie najlepiej. To są wszystkie naciski bardzo korzystne dla Polski. To są naciski wywierane przez Unię Europejską na Polskę po to, żeby zmienić naszą sytuację na lepszą, na bardziej wydajną, nowocześniejszą. M. in. to właśnie Unia Europejska bardzo chwaliła nas rok temu czy dwa lata temu za polskie reformy, które często były na naszym, krajowym rynku oceniane nie najlepiej. Oczywiście, miały wiele mankamentów, ale jeśli się dobrze przyjrzeć, jak nas obserwowano z zewnątrz, właśnie

w Unii Europejskiej mieliśmy bardzo wysokie notowania za to, że dokonaliśmy tak korzystnych zmian, ale te korzyści są najlepiej widoczne dopiero po kilku latach. Tymczasem teraz to się wszystko odwraca i ja naprawdę przewiduję tutaj wielki dramat - zarówno w służbie zdrowia, jak i w zakresie oświaty. Także samorządy lokalne są pozbawiane środków finansowych i nie mogą działać. My chcieliśmy przecież wprowadzić daleko idącą decentralizację finansów publicznych po to, żeby te pieniądze były w ręku starosty czy w ręku burmistrza, wójta, marszałka także - żeby ci ludzie decydowali o tym, jak wygląda ich region, miejsce zamieszkania. W połowie 2001 roku mieliśmy jeszcze ustawę, która przyznawała samorządom dodatkowe środki finansowe, zawetowaną przez prezydenta. To bardzo źle, bo z tego powodu samorządy straciły znaczną ilość środków finansowych. To byłoby bardzo ważne dla przyszłości Polski.

■ Czyli Unia wymusi na nas właśnie te zmiany, w kierunku odpartyjnienia naszego życia publicznego i decentralizacji władzy?

Ja mam taką nadzieję, bo to jest główna dewiza Unii. To, co u nas w tej chwili w kraju się dzieje, wygląda naprawdę źle - to jest trochę nawrót do komunizmu.

Rozmawiała
Mirslawa Wołska - Kobierecka

SMACZNE GRZYBKI PRZEZ CAŁY ROK

W podłowickich Dąbkowicach Dolnych powstała ponad rok temu nowoczesna pieczarkarnia Anny i Jacka Walczaków. W klimatyzowanych komorach na 5 poziomach o łącznej powierzchni 2400 m² uprawiane są pieczarki. Skala produkcji trudna jest do wyobrażenia, ale ilustruje ją roczny zbiór, który u Walczaków wynosi około 300 ton.

Zanim jednak pieczarkarze doszli do takiego poziomu produkcji i zanim mogli podjąć się wykonania tak poważnej inwestycji - wprawdzie kredytowanej, ale przecież niemalej - ze zmiennym powodzeniem hodowali kilkanaście lat pieczarki, uprawiali warzywa, hodowali trzodę chlewną, a nawet krowy mleczne.

Walczakowie pobrali się młodo, zaledwie rok po maturze. Oboje skończyli Technikum Hodowlane na Blichu w 1985 roku, nawet byli w jednej klasie. Każde z nich pochodziło ze wsi, mieli więc wyobrażenie o rolnictwie. Szkoła - ich zdaniem - dobrze ich do pracy w rolnictwie przygotowała.



Tak wygląda zbiór z wyższych półek.

Pan Jacek jako najmłodszy z rodzeństwa zdawał sobie już wcześniej sprawę z tego, że to jemu przypadnie rodzinne gospodarstwo w Dąbkowicach. Mieliszmy z żoną plany, żeby robić coś znaczącego, ale było tylko 8 ha, a to za mało na rozwijanie hodowli. Początkowo myśleliśmy o drobiu, konkretnie o kurach noskach. Do takiej hodowli potrzebny jest tylko budynek, ziemia nie jest niezbędna, bo pasze i tak trzeba kupować - opowiada o początkach swojego gospodarowania Jacek Walczak. Chcąc zrealizować plan, zaczęli się do tego stopniowo przygotowywać, zakupili nawet część sprzętu potrzebnego do kumika. Plany drobiarskie skutecznie rozwiała siostra pana Jacka, która będąc u nich w domu w tym czasie stwierdziła, że kumiki to nie jest dobry pomysł, pieczarki - to interes.

Fart nowicjusza

Tak właśnie zaczęła się przygoda Walczaków z pieczarkarstwem 13 lat temu. Pierwsza pieczarkarnia na 80 m² powstała w adaptowanym budynku inwentarskim. Pan Jacek sam przygotował kompost, na którym szczepił grzybnie. Kompost zrobiony był na bazie obornika końskiego przywiezionego ze stadniny koni w Walewicach. Do dziś pamięta, jaka to była ciężka praca, ale jaki towarzyszył mu entuzjazm: *Pamiętam, że w radiu transmitowane były wtedy obrady okrągłego stołu. Nadzieja polityczna dodawała mi otuchy* - opowiada dzisiaj. Widocznie czuł, że zmienia się nie tylko jego życie. Faktycznie zmieniło się, do dziś zastanawiają się, jak to się stało, że pomimo robienia wszystkiego wbrew wszystkim zasadom osiągnęli rekordową wydajność - 27 kg z 1 m², której nie udało im się powtórzyć przez kilka kolejnych lat, pomimo że ich

wiedza i doświadczenie były coraz większe. Wyprodukowane pieczarki gospodarz wozil starym, zdezelowanym maluchem na rynek hurtowy na warszawskiej Ochocie. Udało się je sprzedać po dość korzystnej cenie. Ktoś im powiedział o tym szczęściu, że to był „fart nowicjusza”, ale stało się o wiele więcej - Walczakowie zapalili się do uprawy pieczarek do tego stopnia, że pomimo kilku kolejnych „lat chudych” nie potrafili żyć bez uprawy pieczarek.

Nauka i praca

Zarobione w pierwszym roku pieniądze przeznaczali na budowę nowej hali, która miała 150 m². Nadal jednak zajmowali się uprawą roli i hodowlą, a pieniądze zarobione ze sprzedaży pomidorów, ogórków, kalafiorów, cebuli, przeznaczali w większości na pieczarkarnię. Z niej jednak pieniędzy długo nie widzieli, przez kolejnych 6 lat nie udało im się powtórzyć wydajności, jak w pierwszym roku uprawy. Uczyli się, zniechęcali i nadal myśleli o uprawie, próbowali uprawiać też boczniki. Zastanawiali się, czy nie powinni raczej robić czegoś prostszego, ale zaczęło im się udawać. Kolejnym etapem w rozwoju ich gospodarstwa, które jest jednocześnie specyficzną firmą, była budowa 2 komór o pow. 150 m² każda. Komory powstały w częściowo adaptowanym budynku gospodarczym, który trzeba było jednak rozbudować. Inwestycję przeprowadzili w latach 1995 - 1996. Pomimo bardzo poważnych obaw zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu. Nie był duży, ale zawsze kredyt. Jacek Walczak z uśmiechem wspomina, jak poszedł pierwszy raz do banku, aby załatwić sprawę kredytu i był tak bardzo przejęty, zdenerwowany, że w pierwszej chwili nie mógł wymówić ani jednego słowa. Kredyt udało się dostać, inwestycję zrealizowali. Kolejna rozbudowa nastąpiła w 1998 roku, w sumie ich pieczarkarnia doszła do powierzchni 750 m². Stało się to w czasie, gdy Walczakowie nawiązali współpracę z firmą Bracia Urbanek. To też był przełom, pojawił się stały odbiorca. Ta współpraca jest



Pieczarki rosną na 5 poziomach.

bardzo dobra, bo pieczarkarnia ma dobrego, solidnego partnera. Dzięki temu zaczęli czuć się w tej dziedzinie lepiej. Sytuacja dojrzała do tego, aby podjąć decyzję o kolejnej budowie.

Unijna hala z białymi kapeluszami

Decyzja o nowej, poważnej inwestycji zapadła na początku 2001 roku, budowa ruszyła w maju, a w styczniu 2002 roku w nowej pieczarkarni zbierane były już pierwsze grzyby. *Decyzja zapadła na początku roku, wyczułem ten moment wiedząc, że zwiększenie produkcji nie będzie trwało wiecznie i decyzję trzeba podjąć. Urbanek potrzebował pieczarek coraz więcej i było oczywiste, że muszą być co-*



Tak wygląda zbiór pieczarek, jeden z etapów, którego nie można na razie zmechanizować.

raz lepszej jakości. Zdecydowaliśmy się wiedząc, że zbyt na pieczarkę będzie.

Bardzo pomocny w wyobrażeniu, jaka powinna być nowa pieczarkarnia był pobyt Jacka Walczaka w Hort w Holandii, gdzie znajduje się szkoła pieczarkarstwa. Trudno mu było bez tego podjąć decyzję o budowie hali, która ma w przyszłości ubiegać się o unijne certyfikaty. *„Uświadomiłem sobie, gdzie jest Polska i gdzie jest Europa, i do czego trzeba dążyć. Wiedziałem już, jaki musi być kierunek tych zmian. Z aparatem fotograficznym w ręku myślałem więc jak „szpieg przemysłowy” chcąc zapamiętać, jak to ma wyglądać.*

W nowym obiekcie wybudowanym przez firmę „Górczyński” z sąsiedniego Piłaskowa, pieczarki rosną na powierzchni

Walczakowie nie mają, bo urządzenie jest zbyt drogie, a zdają sobie sprawę, że reinwestowanie może oznaczać koniec działalności. Pan Jacek widział już najbardziej nowoczesne pieczarkarnie w Holandii, nasycone elektroniką, które są puste. Farmerzy zaniechali w nich produkcji, ponieważ jej koszt jest tak wysoki, że nie zwróci się przy najlepszej wydajności - tak w rolnictwie bywa. Radzą sobie w ten sposób, że okres największych upałów przeznaczony jest na krótką przerwę w produkcji, w tym czasie pracownicy wykorzystują urlopy, a w halach można dokonać konserwacji, drobnych napraw.

Pieczarki w każdej hali zbiera się co tydzień, w sumie można zrobić trzy rwnia. Przygotowanie i zakończenie produkcji w każdej z hal trwa 4 tygodnie, proces produkcyjny zamyka się w 7-tygodniowym cyklu. Przy dobrej organizacji można zrobić 7 - 8 cykli w roku, jeżeli tylko ma się odbiorców. Głównym, i niemal wyłącznym odbiorcą pieczarek z Dąbkowic, jest przetwórcza Bracia Urbanek. To właśnie pod kątem ich zapotrzebowania ustawiona jest produkcja u Walczaków. Grzyby do przetwórstwa sortowane są w dwóch wielkościach, do krojenia i dalszej obróbki nadają się też pieczarki „pw” - poza wybozem. Ważne jest, aby kapelusze były dobrze zamknięte, nie mogą się otworzyć podczas procesu technologicznego w przetwórci, bo to psuje estetykę przetworu. Niewielkie zanieczyszczenie torfem nie jest wadą, ponieważ pieczarki i tak są myte. Na rynek spożywczy grzyby nie powinny być zanieczyszczone torfem, odbiorcy chcieliby, aby w skrzynce były estetycznie ułożone.

Zbiór pieczarek odbywa się ręcznie, po wyjęciu z grzybni pieczarka jest obcinana nożykiem i trafia do skrzynki.

Nigdy nie mówię nigdy

W działalność pieczarkarni zaangażowana jest cała rodzina Walczaków - pani Anna i pan Jacek oraz ich dorastające dzieci - 15-letnia Michalina i 16-letni Łukasz. Oprócz nich w pieczarkarni pracuje 5 osób zatrudnionych na stałe. Swoją pracę lubią do tego stopnia, że zazwyczaj spędzają w niej dużo więcej czasu niż w domu. *W przyszłości chcemy nie zachłystywać się tym, co mamy - mówi gospodarz. Jest duży reżim technologiczny i życie nauczyło nas już pokory. Na pewno będziemy się rozwijać. Na dzień dzisiejszy wykluczają poszerzenie działalności o przetwórstwo, bo ich zdaniem specjalizacja jest*

za bardzo posunięta, aby planować coś takiego. Jednak pytani o dalsze rozbudowy, mówią tylko: *Nigdy nie mów nigdy.*

Na razie wyzwaniem dla nich jest sprostanie normom europejskim, które już wkrótce będą wprowadzone. Wszystkie ich działania robione są pod kątem sprostania tym wymogom. Podczas ostatniej inwestycji wiedzieli już, co ich czeka, więc na każdy materiał od betonu, posadzki po świetlówki gromadzili certyfikaty.

Niewykluczone, że w przyszłości prowadzić będą sprzedaż podkładu po pieczarkach, ponieważ doskonale nadaje się on na podkład pod trawniki. Na razie podkłady te magazynują lub wywożą na pole - jest to około 27 ton masy organicznej tygodniowo.

Pieczarki owszem, jedzą, przyrządzane na wiele sposobów. *Pieczarki lubimy i jemy. Są zdrowe, zawierają żelazo i magnez, przy ich produkcji nie stosuje się środków chemicznych.* Walczakowie lubią zwłaszcza pieczarki duszone z cebulą w sosie ze śmietaną, jajecznice z pieczarkami, sałatki z dodatkiem gotowanych pieczarek, zupę pieczarkową - koniecznie z makaronem, pieczarki faszerowane.

Jedynym mankamentem ich działalności jest mało wolnego czasu, ale mają nadzieję, że już niedługo będzie możliwe wyjechać chociaż na tydzień i podczas nieobecności sterować klimat w komorach laptopem podłączonym do Internetu. Pieczarkarz bardzo chce poznać Polskę, na razie nie marzy o Kanarach...

Mirosława Wolska - Kobierecka



Pieczarki przygotowane do sprzedaży w firmowych skrzynkach Bracia Urbanek.

WÓJT GMINY ZDUNY

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ

- nieruchomości zabudowanej położonej w Zdunach, w skład której wchodzi:
- działki nr 614, 613/1, 612/1 i 607/1 o łącznej powierzchni 1,49 ha (KW.5864, 6898, 25849)
 - budowle:
 - 1. Budynek administracyjny
 - 2. Budynek garażowy z częścią socjalną
 - 3. Wiata obudowana typu „Pułtusk”
 - 4. Budynek ślusarni
 - 5. Budynek stolarni
 - 6. Budynek gospodarczo-garażowy
 - 7. Budynek kuźni
 - 8. Garaż
 - 9. Portiernia

- Nieruchomość stanowi własność Gminy Zduny. Znajduje się ona w sąsiedztwie centrum usługowo-handlowego i administracyjnego gminy. W pobliżu nieruchomości przebiega droga krajowa Warszawa - Poznań. Uzbrojona jest w sieć wodociągowo-kanalizacyjną (szamba) i energetyczną. Nieruchomość ogrodzona, znaczna część terenu utwardzona nawierzchnią betonową.
- W planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Zduny nieruchomość znajduje się w terenach przemysłu.
- Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub osoby prawne.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 9.000,00 zł gotówką w kasie Urzędu Gminy, lub na konto: Bank Spółdzielczy Ziemi Łowickiej w Łowiczu O/Zduny nr konta: 20601070-92881109-12701384-3600-1/0 oraz złożenie oświadczenia o zapoznaniu się i akceptacji regulaminu przetargu do dnia 28 lutego 2003 r.
- Przetarg odbędzie się w sali narad Urzędu Gminy Zduny w dniu 5 marca 2003 r. o godzinie 10.00.
- Cena wywoławcza nieruchomości 185.000,00 zł
- Wysokość wadium 9.000,00 zł
- Postąpienie 2.000,00 zł
- Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia.
- Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.
- Regulamin przetargu oraz informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy (pokój nr 7, 8 w godz. 8-16) lub tel. 046/838-75-78.
- Wójt Gminy Zduny zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jak też prawo zamknięcia przetargu bez podania przyczyny.

R-266

KOMUNIKAT WÓJTA GMINY W KIERNOZI

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KIERNOZIA

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 1999 r. Nr 15, poz. 139, z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy w Kiernozie nr II/13/02 z dnia 6.XII.2002 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar gminy Kiernozia w jej granicach administracyjnych.

Przedmiotem planu jest ustalenie:

- przeznaczenia terenów oraz linii rozgraniczających tereny o różnych funkcjach lub różnych zasadach zagospodarowania,
- linii rozgraniczające dróg publicznych,
- terenów przeznaczonych do realizacji celów publicznych oraz linii rozgraniczających te tereny,
- zasad i warunków podziału na działki budowlane,
- zasad obsługi w zakresie infrastruktury technicznej,
- lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu, w tym szczególne warunki zagospodarowania wynikające z potrzeb ochrony środowiska przyrodniczego, kulturowego i zdrowia ludzi.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać do Urzędu Gminy w Kiernozie, ul. Sobocka 1a, w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

R-265

ECO-TRANS s.j.

ŁOWICZ
ROK ZAŁOŻENIA 1996

PROFESJONALNY DOWÓZ OLEJU OPAŁOWEGO

- upusty i rabaty cenowe
- bezpieczeństwo przy roztankowaniu

- krótki czas oczekiwania na dostawę
- węże wydawcze do 80 m.
- wydruk wydanych litrów i atest

AUTOCYSTERNAMI MARKI MERCEDES ATRAKCYJNE CENY
Tel./fax (046) 837-61-81, 0-601-303-251, 0-601-157-595

KOMPUTERY ZDUNY

tel.:(46) 838 75 45

F.H.U. "SERVICOM" Przemysław Lubas
Zduny 1A
99-440 Zduny
tel.: +48 (46) 838 75 45

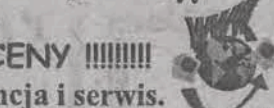
sprzedaż serwis naprawa drukarki skanery monitory części i akcesoria komputerowe zestawy regeneracyjne do drukarek



www.serwicom.pl
http://www.serwicom.pl

KONKURENCYJNIE NISKIE CENY !!!!!!!!!
Duże doświadczenie! Pełna gwarancja i serwis.

KAWIARENKA INTERNETOWA
Blue c@ffe



R-253

KOMUNIKAT

WÓJTA GMINY ŁOWICZ

o terminie wyłożenia do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego DOTYCZĄCEGO PRZEBIEGU GAZOCIĄGU WYSOKIEGO CIŚNIENIA SKIERNIEWICE - ŁOWICZ

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 1999 r. Nr 15, poz. 139, z późn. zm.)

ZAWIADAMIA SIĘ, ŻE PROJEKT ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz we fragmentach wsi Zielkowice, Placencja i Parma, dotyczący przebiegu gazociągu wysokiego ciśnienia (DN 200) Skierniewice - Łowicz wraz z prognozą, o której mowa w przepisach o ochronie środowiska, BĘDĄ WYŁOŻONE DO PUBLICZNEGO WGLĄDU

w dniach od 28.02.2003 r. do 28.03.2003 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Łowiczu, ul. Długa 12, pok. nr 10, w godz. 8.00-15.00.

- ✓ Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu, może wnieść protest; zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu, może wnieść zarzut.
- ✓ Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Wójta Gminy Łowicz z podaniem oznaczenia nieruchomości, w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

R-257



Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. Inspektorat w Łowiczu

Uprzejmie informuje PT Klientów

O ZMIANIE SIEDZIBY ZAPRASZAMY DO NOWEGO LOKALU który mieści się w Łowiczu na ul. 3 Maja 6a

GODZINY PRACY: poniedziałek - piątek 7.30 - 17.00
Tel. (046) 830-98-00, fax 830-98-12

R-262

KREDYTY GOTÓWKOWE

„CHROBRY”
Łowicz, ul. Mostowa 28 (w budynku byłej Łowiczanki)
z dogodnym parkingiem przed biurowcem
tel. (046) 830-08-36 w godz. od 9.30 do 16.30
tel. kom. 0-606-409-575

- Wymagany stały dochód minimum 600 zł netto.
- Kredyty otrzymują: osoby pracujące, rolnicy oraz emeryci i renciści.
- Wysokość kredytu:
 - do 3.000 zł bez poręczycieli dla osób samotnych
 - do 9.000 zł bez poręczycieli dla małżeństw
 - do 11.000 zł z 1 poręczycielem
 - do 20.000 zł z 2 poręczycielami
- Raty miesięczne do 4 lat.
- Żadnych opłat przy zawieraniu umowy kredytowej

Czynne od poniedziałku do piątku od 9.30 do 16.30

ZAPRASZAMY

CENTRALA NASIENNA

w Łowiczu, ul. Katarzynów 46

POSIADA W SPRZEDAŻY

- zboża jare
 - ziemniaki sadzeniaki
 - inne nasiona kwalifikowane
 - kukurydzę siewną firmy DLG Polska
 - agrowłókninę
 - folie
 - torf lotewski i czeski
 - nawozy Kemira oraz firmy Scotts
 - części i narzędzia rolnicze i ogrodnicze
- Tel. (046) 837-50-28, 837-51-98

R-260

WYNAJME LUB SPRZEDAM LOKAL

o powierzchni 340 m², wszystkie media na działce 1600 m² przy ul. Żabiej

Tel. 046/837-36-41, 0691-310-359

R-259

SKLEP OGRODNICZY RELAKS Sp. z o.o.

ul. Warszawska 38, 99-400 Łowicz, tel. (046) 837-37-79

NASIONA WARZYW

FIRM: Bejo Zaden, Seminis, Royal Sluis, Clause, Syngenta, Nickerson-Zwan, De Ruiter Seeds, Toma Seeds, Nunhems, P.N.O.S. Ożarów Mazowiecki, PlantiCo, Western Seed

R-263

Z CZAPNIKIEM PRZY ŚWIECACH O NIEBOROWSKIM KOŚCIELE

Przy pełnej sali odbyła się w czwartek 13 lutego o godzinie 17.00 w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łowiczu promocja książki Andrzeja Piotra Czapnika - „W cieniu magnackiej rezydencji”. Andrzej Czapnik od trzynastu lat jest dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej w Nieborowie. Jest to jego pierwsza książka, wcze-

śniej miał na koncie artykuły w „Poradniku Bibliotekarza”. Przy świecach, w atmosferze literackiej kawiarenki autor opowiadał o pracy nad książką i wysłuchał opinii zgromadzonych gości. Jak sam powiedział, kościół w Nieborowie, o którym traktuje praca, zbyt długo pozostawał w cieniu nieborowskiego pałacu. Jest to zabytek wart uwaga,

a brakuje na jego temat wzmianek w przewodnikach, a tym bardziej obszerniej monografii. Andrzej Czapnik przyznał, iż nie jest historykiem ani plastykiem, nie zna się też na architekturze. Specjaliści z tych dziedzin znajdują na pewno w książce jakieś niezamierzone błędy. - *Nie jest to jednak książka dla nich - mówił dalej - ale ma być ona próbą zapoznania wszystkich z tą piękną budowlą.*

Zaletą książki są również zdjęcia wykonane przez fotografa Pawła Stempnicwicza. Kościół z zewnątrz był już przedstawiany, natomiast bardzo wartościowe są zdjęcia wykonane w jego wnętrzu. Jak mówi autor, wiele z nich nie zmieściło się w pracy. Było ich około 80 i wiele pięknych fotografii omatów, relikwiarzy czy kielichów nie zamieszczono w książce. Obecny na spotkaniu proboszcz parafii w Nieborowie ks. Hubert Wiśniewski wyraził swoją wdzięczność za pracę, dzięki której powstać mogła ta książka, gdyż jak do tej pory nie istniało podobne opracowanie. Na koniec spotkania autor podpisywał swoją książkę.

(wcz)



Autor Andrzej Czapnik z namaszczeniem opowiada o pracy nad książką.



Były medale, dyplomy i kwiaty za długoletnie pożycie małżeńskie.

Dwieście lat młodej parze

Obchody uroczystości długoletniego pożycia małżeńskiego w Nieborowie

14 lutego, nieprzypadkowo w Walentynki, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nieborowie cztery pary z terenu gminy obchodziły uroczystość długoletniego pożycia małżeńskiego. Państwo Klimczyński, Kowalscy, Dziuda i Karczewscy przeżyli w swoich związkach ponad pięćdziesiąt lat, na wniosek Urzędu Stanu Cywilnego w Nieborowie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał im medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Pary przy dźwiękach pianina złożyły sobie podziękowania za wspólnie spędzone lata, dziękując za to, że ich małżeństwa okazały się zgodne, szczęśliwe i trwałe. Niech takimi nadal będą. Były kwiaty, szampan, słodki poczęstunek i romantyczne melodie. Obecny na uroczystości

wójt Andrzej Werle w imieniu władz samorządowych życzył dalszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego. On też udekorował jubilatów przyznającymi im medalami. Idący za nim przewodniczący rady gminy Tadeusz Kozioł wręczał wiązanki kwiatów i serdecznie gratulował.

Zyczeniami i kwiatami obdarowali jubilatów również obecni na uroczystości bliscy: dzieci i wnuczka. Humory dopisywały wszystkim i można tylko pozazdrościć werwy i pogody ducha w tym wieku. Słuszną była uwaga jednej z osób, iż ci ludzie są wzorem dla młodego pokolenia. Na sugestie, że data uroczystości nie jest przypadkowa, jubilaci zgodnie odparli, iż wciąż są zakochani.

(wcz)

Artymowski wrócił

Odnawiciel pałacyku Klickiego wraca do Łowicza w pośmiertnej wystawie jego prac malarskich

Niezwykłą wystawę poświęconą zmarłemu 10 lat temu wybitnemu malarzowi Romanowi Artymowskiemu, łowiczanie z wyboru, otwarto w minioną sobotę, 15 lutego we wnętrzu łowickiego muzeum. Wystawa jest o tyle niezwykła, że po raz pierwszy Łowicz doczekał się wybitnie retrospektywnej prezentacji prac artysty. Jest tym bardziej cenna, że dla mieszkańców miasta Roman Artymowski jest znany bardziej jako osoba, która wspólnie z żoną Zofią zajęła się od połowy lat 70 - tych rekonstrukcją założenia pałacowo-ogrodowego gen. Klickiego w Łowiczu, a prawie zupełnie nie jest znany pod kątem tego co tworzył. Dlatego warto jest odwiedzić wystawę i bliżej poznać jego twórczość.

Na wystawę składa się ponad 60 prac, stanowiących przekrój jego twórczości, od lat 50, 60 poprzez 70 i 80-te. Znajdziemy na niej zarówno oleje na płótnie, akwarele, enkaustyki, akryle jak i collage. Podczas oglądania trudno się nie powstrzymać od stwierdzenia, że artystę

interesował przede wszystkim kolorizm, ma on we wszystkich pracach znaczenie dominujące. Podczas otwarcia wystawy jej kurator Marzena Kozanecka - Zwierz mówiła, że niewątpliwie znaczenie dla działań artystycznych Romana Artymowskiego miał kontakt z Bliskim Wschodem, jego krajobrazami, świa-

tem, słońcem odmiennym od europejskiego. Doznania zaczerpnięte z podróży były dla Romana Artymowskiego motorem dla jego późniejszej twórczości. To podróże miały wpływ na to, że powstawać zaczęły „słoneczka” - cykle pejzaży ograniczonych do kilku kształtów oraz barw. We wszystkich jednak ogromną rolę odgrywa światło, powietrze, które tworzy nastrój prac, za każdym razem inny: od radosnego po tajemniczy czy groźny.

W niektórych pracach oglądanych w muzeum można się doszukiwać także i inspiracji łowickich, zaczerpniętych z kolorytu księżackich strojów ludowych. Od tego wrażenia bynajmniej nie odwiódł w czasie otwarcia wystawy syn artysty Daniel Artymowski. Mówiąc o ojcu powiedział, że do tworzenia podchodził w szczególny sposób, nie wykonywał szkiców ani też planów, każda z powstałych prac zyskiwała według niego swój własny samodzielny byt. Był człowiekiem, dla którego tworzenie w pracowni było sposobem na życie, starał się tworzyć codziennie.

(tb)



Syn malarza w kilku słowach przybliżył zebranym postać Romana Artymowskiego.

Ośrodek Szkolenia Kierowców

RONDOL

Krzysztof Bandos
Łowicz, ul. Słowackiego 44
Tel. (046) 837-02-58, 0 502 278 722

PROWADZI ZAPISY
NA KURS PRAWA JAZDY
KAT. „A, B, B+E”

UWAGA!!!

Ośrodek nasz
jest pod patronatem
Instytutu Transportu
Samochodowego

Rozpoczęcie kursu:
4 marca o godz. 16.00

Dysponujemy pełnowymiarowym placem manewrowym z możliwością doskonalenia swoich umiejętności na samochodzie własnym bądź szkoleniowym. Łowicz, ul. Jana Pawła II 120 (dawna Łódzka)



R-264

Łowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
ogłasza przetarg ofertowy

**NA WYKONANIE
„POŁĄCZEŃ WYRÓWNAWCZYCH”
w korytarzach piwnicznych 5-tu
budynków mieszkalnych ŁSM**

✓ Termin składania ofert do dnia 03.03.2003 r. do godz. 15.00.
✓ Warunki przetargowe i zakres realizacji robót do odbioru przez zainteresowanych w biurze Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Starzyńskiego 1, pok. 11 od godz. 8 do 15.

WYNAJMĘ
MAGAZYN

o powierzchni 880 m², wszystkie media
na działce 3200 m² na os. Tkaczew

Tel. 046/837-36-41, 0691-310-359

R-258

NAJTAŃSZE W POLSCE

**NAGROBKI
Z GRANITU**

■ schody ■ parapety ■ płytki
■ blaty ■ meble ogrodowe
■ inne wybory z granitu

DMOSIN k. Głowna
tel. (046) 874-73-91, kom. 0-607-364-068

WYSTAWA WZORÓW NA MIEJSCU

**Kwiaciarnia
IKEBANA**

róg Killińskiego i Koźlej 1

OFERUJE:
✓ najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych
✓ dekoracje pojazdów, sali weselnej i stołów

**„KODAN” w Boczkach
ZATRUDNI OSOBĘ:**

- z biegłą znajomością jęz. angielskiego w mowie i piśmie
- ze znajomością obsługi komputera
- min. średnie wykształcenie

Szczegółowe informacje: tel. (046) 838-46-10
CV prosimy składać osobiście w siedzibie spółki: „KODAN” spółka z o.o., Boczek, 99-414 Kocierzew

R-261

DOMY DREWNIANE
z okrągłych bali
z syberyjskiego drewna

• domki letniskowe • altany • sauny

PHU „Drew-Pasz”, ul. Kolejowa 42
tel. (042) 719-42-83, 0-607-992-181

CENY KONKURENCYJNE R-14

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Łowiczu

ZAWIADAMIA

ze dnia 24 marca 2003 r. w Sądzie Rejonowym
w Łowiczu, ul. Kaliska 5 w sali nr 305

ODBĘDĄ SIĘ LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI

według porządku:

- o godz. 9.00 I Licytacja ułamkowej tj. 1/2 części zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny nieruchomości, działka nr 6886/3 o pow. 3a 34m² położonej w Łowiczu przy ul. Skalskiego 12, zapisanej w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łowiczu pod nr KW 14335 stanowiącej własność dłużnika Jarosława Antczaka.
 - ✓ Cała nieruchomość oszacowana jest na kwotę 110.273,00 zł - udział dłużnika stanowi kwotę 55.136,50 zł.
 - ✓ Cena wywołania ułamkowej tj. 1/2 części nieruchomości wynosi 41.352,37 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.513,65 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Nieruchomość można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.
- o godz. 9.30 I Licytacja nieruchomości - własnościowego prawa do garażu o powierzchni 16 m², położonego w Łowiczu na os. Szarych Szeregów stanowiącego własność Stanisława Sowały.
 - ✓ Cała nieruchomość oszacowana jest na kwotę 9.312,00 zł.
 - ✓ Cena wywołania nieruchomości - wynosi 6.984,00 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 931,20 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Nieruchomość można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.
- o godz. 10.00 II Licytacja zabudowanej nieruchomości rolnej położonej w Łowiczu przy ul. Zagórskiej 35 - obecnie Łowicz, ul. Zachodnia 35, działki nr 5601, 5572, 5608, 5571/1 o pow. 1 ha 56 a 40 m², zapisanej w Księdze Wieczystej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łowiczu pod nr KW 15256 stanowiąca własność Zdzisława Plichty.
 - ✓ Cała nieruchomość oszacowana jest na kwotę 274.942,00 zł.
 - ✓ Cena wywołania nieruchomości wynosi 183.294,67 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 27.494,20 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Nieruchomość można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.
- o godz. 10.30 I Licytacja nieruchomości - własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w Łowiczu przy ul. Powstańców 1863 r. nr 12 c m. 15 usytuowanego na I piętrze składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju wraz z piwnicą o pow. 52,97 m², zapisanego w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łowiczu pod nr KW 22272, stanowiącego własność Alicji Tandeckiej-Swiech.
 - ✓ Cała nieruchomość własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego jest oszacowane jest na kwotę 73.575,00 zł.
 - ✓ Cena wywołania nieruchomości - własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego wynosi 55.181,25 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 7.357,50 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Nieruchomość - własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.
- o godz. 11.00 II Licytacja nieruchomości - lokalu mieszkalnego nr 5 położonego w miejscowości Łowicz ul. Kwiatowa 10 o powierzchni 65,49 m², zapisanego w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łowiczu pod nr KW 22587 stanowiącego własność na prawach wspólności ustawowej Joanny i Mariusza małż. Tokarskich.
 - ✓ Cała nieruchomość - lokal mieszkalny oszacowany jest na kwotę 78.000,00 zł.
 - ✓ Cena wywołania nieruchomości - lokalu mieszkalnego - wynosi 52.000,00 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 7.800,00 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Nieruchomość - lokal mieszkalny można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.
- o godz. 11.30 II Licytacja nieruchomości - lokalu mieszkalnego nr 51 położonego w Łowiczu przy ul. Bolimowskiej 14/18a o powierzchni 74,66 m², znajdującego się na I piętrze w budynku wielomieszkalniowym działka nr 2644, składający się z czterech pokoi, kuchni, łazienki, ubikacji, garderoby zapisanej w Księdze Wieczystej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łowiczu pod nr KW 20891 stanowiący własność Piotra i Elżbiety małż. Piorun na prawach wspólności ustawowej.
 - ✓ Cała nieruchomość - lokal mieszkalny oszacowany jest na kwotę 119.000,00 zł.
 - ✓ Cena wywołania nieruchomości - lokalu mieszkalnego wynosi 79.333,33 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 11.900,00 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Nieruchomość - lokal mieszkalny nr 51 można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.
- o godz. 12.00 I Licytacja własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, położonego w Łowiczu przy ul. 11 Listopada 1/31 o powierzchni 46,41 m², stanowiącego własność Stanisława Sokoła.
 - ✓ Cały lokal mieszkalny oszacowany jest na kwotę 69.337,00 zł.
 - ✓ Cena wywołania lokalu mieszkalnego wynosi 52.002,75 zł.
 - ✓ Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 6.933,70 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
 - ✓ Lokal mieszkalny można oglądać w terminie dwóch tygodni przed Licytacją w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.



ANDORIA
MOT

ZACHORSCY

Autoryzowany Dealer

Kutno, ul. Józefów 36, tel. (024) 355 77 73, fax (024) 355 77 76



Instalacje GAZowe

1980 zł - wielopunkt
1880 zł - jednopunkt
1480 zł - gaźnik
raty 158zł/1 rok lub 93zł/2 lata
od kwoty 1480 zł



2000 zł taniej za rocznik
3000 zł taniej za złomowanie



Imort samochodów również na zamówienie
Skup
Komis
Pojazdy w rozliczeniu



Obsługujemy wszystkie marki
Testujemy elektronikę Twojego samochodu
Dobre ceny



Naprawy powypadkowe
Odświeżanie powłok lakierniczych
Pomiar podwozia po wypadku

R-193

WIELKI KIERMASZ ODZIEŻY SKÓRZANEJ

Towar prosto od producenta

Oferujemy: kurtki damskie, męskie, płaszcze, kamizelki,
rękawiczki skórzane oraz kozuchy ekologiczne

Ceny od 150 zł!
Obniżka cen do 30%

SUPER OKAZJA

GWARANCJA

TYLKO 2 DNI

Gimnazjum Nr 1

22.02.2003 - sobota od 9.00 do 17.00

Łowicz, Al. Sienkiewicza 62

23.02.2003 - niedziela od 9.00 do 17.00

Na kiermasz zapraszają producenci z Radomia

R-238

OKNA Z PCV
DREWNO
ALUMINIUM



Rabaty

Najwięksi producenci
Najniższe ceny

o 34 - 560 zł k-1,1 netto

Łowicz

ROL-PLAST

ul. Mostowa 28

Tel./fax 837-32-06



OKFENS - 2

R-24

NAJTANIEJ
W BAKOWIE

✓ CEGŁA KLINKIEROWA
WIELU PRODUCENTÓW
- duży wybór wzorów

✓ MATERIAŁY
BUDOWLANE
- szeroki asortyment

✓ WYROBY HUTNICZE

Dowóz i rozładunek „HDS”
BAKÓW GÓRNY 33
tel./fax (0-46) 838-79-12
tel. kom. 0-604-284-079

R-180

ZOZ SM „GABINETY LEKARSKIE” S.C.
Głowno, ul. Swoboda 17/19, tel. 42 719-33-19

- GRAZYNA LAMBERT - internista, specjalista medycyny rodzinnej - GSM 502442555
- BARBARA ARKUSZYŃSKA - pediatra, specjalista med. szkolnej - GSM 603777906
- JACEK LAMBERT - internista, specjalista kardiolog - GSM 505118555
- AGNIESZKA LAMBERT-KOBACKA - lek. stomatolog - GSM 501565666

■ USG SERCA ■ USG BRZUCHA ■ EKG ■ EKG WYSIĘKOWE ■ HOLTER
 ■ BADANIA KIEROWCÓW ■ BADANIA OKRESOWE ■ SZCZEPIONIA

GABINET REHABILITACJI
 mgr reh. Halina Sadowska
GŁOWNO, ul. SWOBODA 23

- laser, masaż leczniczy, gimnastyka lecznicza, fizykoterapia
- sprzedaż artykułów ortopedyczno-rehabilitacyjnych:
 - poduszki i materaca gorczycowo-gryczane
 - materaca przeciwoleżynowe gorczycowe
 - poduszki magnetyczne, kompresy i skarpetki magnetyczne
 - laski i kule lokciowe
 - nasadki gumowe do kul i lasek
 - kołnierze rehabilitacyjne szyjne
 - lejce do siadania (na łóżku)
 - baseny sanitarne
 - kaczki sanitarne damskie i męskie
 - podkłady higieniczne nieprzemakalne do łóżek
 - artykuły do rehabilitacji dłoni i stóp

GABINET CZYNNY:
 pon.-pt. godz. 16-19, sob. godz. 10-13
 tel. (0-42) 719-15-96

GABINET POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ
AGNIESZKA SŁOMCZYŃSKA
 psycholog dyplomowany

- trudności w nauce
- problemy wychowawcze
- zaburzenia lękowe
- moczenie nocne
- problemy z koncentracją uwagi
- nadpobudliwość i zahamowania
- dysleksje, dysgrafie
- terapia rodzin

Głowno, ul. Zacisze 6, tel. 0-601-440-826

IWONA OLEJNIK
 specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
 specjalista chorób wewnętrznych

USG EKG

GŁOWNO, UL. KILIŃSKIEGO 25
 (RÓG PIĄTKOWSKIEJ)
 TEL. 7-107-400

Dr nauk medycznych

JOLANTA PIETRZAK

specjalista laryngolog
 badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje: w soboty 15.00 - 17.00
 Łowicz, os. Tkaczew bl. 7/12
 Tel. 837-62-82, 837-84-68, 0-601-84-84-20

Gabinet Lekarski

WIESŁAW BIELECKI
 lekarz chorób wewnętrznych

Tel. 0-603-890-697, 837-62-52
 Łowicz, Stary Rynek 8

Przyjęcia oraz wizyty w domu chorego
 po uzgodnieniu telefonicznym

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

JOANNA WALCZAK
 ginekolog-położnik

ul. Armii Krajowej 38 w Łowiczu

PRZYJĘCIA: wtorek, czwartek 18.00-20.00
 lub po telefonicznym uzgodnieniu 0-604-466-537

JAROSŁAW SYSA
 zaprasza do nowego gabinetu
ul. Mostowa 28 (dawna „Łowiczanek”)
 tel. 0-602-107-463

Oferujemy:

- specjalistyczny masaż i terapię manualną kręgosłupa,
- masaż Ma-Uri - wykonuje p. BARBARA BALEWSKA, tel. 0-692-818-451

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRY

PIOTR CZYŻ

przyjmuje w środy 17.30-19.00,
 Łowicz, os. Kostka bl. 1 (obok apteki)
 tel. 0-601-20-60-40 w godz. 12.00-15.00

Jerzy Chmielewski
NEUROCHIRURG

PRZYJMUJE W GABINECIE
 Łowicz, ul. Podrzeczna 28B
 poniedziałki w godz. 13.00-15.00
 tel. (042) 656-84-76, kom. 0-602-258-341

ORTODONCJA KONSULTACJE
LEK. STOM. WŁODKOWSKI PAWEŁ
 w gabinecie dr Martyniaka

Łowicz, ul. Kaliska 5, tel. (0-46) 837-44-12,
 0501-707-969, 0602-243-836

Gabinet Lekarski
 lekarz medycyny

ALEKSANDER JANOWICZ

Malszyca 16, 99-400 Łowicz, tel. 838-99-70
 Przyjmuje: 8.00-10.00 i 18.00-19.00
 LECZĘ DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH
 WYDAJE NA LEKI RECEPTY ULGOWE - KAS CHORYCH

REXPOL MARKET
 przy ul. Długiej 21

ZAPEWNIAM:

- ATRAKCYJNE CENY
- SZEROKI ASORTYMENT
- FACHOWĄ OBSŁUGĘ

KUPOJ TYLKO U NAS!

GODZINY OTWARCIA 6.00-21.00

PROJEKTY BUDOWLANE

- powtarzalne - INWESTPROJEKT; ARCHETON; AGROBISP; ATRIUM (1000 poz.)
- indywidualne
- kompleksowe opracowanie dokumentacji projektowej
- kosztorysy, nadzory, wycena nieruchomości
- POŚREDNICTWO W OBROTCIE NIERUCHOMOŚCIAMI
- AUDYTY ENERGETYCZNE BUDYNKÓW

FHU, Łowicz, ul. Kłickiego 22A, tel. 046/ 837-47-42
 e-mail: piorun@pro.onet.pl

ARCHITEKT
 Michał Grzymała-Kazłowski

Tel 0-603 032 399

DOMY JEDNORODZINNE, OBIEKTY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ
 BIURONE, HANDLOWE, PRODUKCYJNE i inne

Hotel i Restauracja
Mroga

Głowno, ul. Sosnowa 4

zapraszają na **BAL**

KARNAWALOWY-KOSTIUMOWY
 DNIA 1 MARCA 2003 R. O GODZ. 20.00

- gra zespół ESTER - państwo Raczyńscy
- zapewniamy posiłki gorące
- zakąski zimne
- napoje

Tel. 042/710-73-03

OLEJ OPAŁOWY
 ekoterm plus

oferuje firma EKO
 - Autoryzowany Dystrybutor
 Oleju Opałowego PKN ORLEN S.A.

Łowicz, ul. Książka 5
 tel. 837-55-41

GWARANTUJEMY:
 ✓ wysoką jakość ✓ rzetelność ✓ bezpieczeństwo
 ✓ dla stałych klientów specjalne rabaty

ZAPRASZAMY

SMACZNE CIASTA
 z Naszego Miasta

poleca
 Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych
 Sklep Spożywczo-Przemysłowy
 Agnieszka i Andrzej Wilczyńscy
 ul. Łęczycka 41 Łowicz

NA OKOLICZNOŚCIOWE UROZYSTOŚCI
 i wizyty niespodziewanych gości

Godziny otwarcia sklepu:
 wtorek - piątek 6 - 17, sobota 6 - 15
 Tel. 837-14-34, 837-15-74

OŚRODEK KSZTAŁCENIA PRACOWNIKÓW OCHRONY
 w Skierniewicach, ul. Kilińskiego 16

ORGANIZUJE KURS NA PRACOWNIKA OCHRONY FIZYCZNEJ I i II stopnia

Tel. (046) 832-54-53
 0-603-225-618

OPLATY W RATACH

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska
 „Pszczółka” w Łowiczu, ul. Armii Krajowej 1

WYDZIERŻAWI PUNKT SKUPU

w Sobocie, Jackowicach, Chruslinie
 z możliwością prowadzenia dla potrzeb Spółdzielni skupu owoców miękkich i warzyw

Blizszych informacji można uzyskać pod nr tel. 837-65-63 w godz. 8.00-15.00.

EKO-INSTAL

SYSTEMY GRZEWCZE I WODNE NOWEJ GENERACJI

99-400 Łowicz, ul. Browarna 10a
 tel./fax (046) 837-32-43, 0604-295-282

- ✓ kompletne instalacje z tworzywa lub miedzi w najnowszych systemach
- ✓ ogrzewanie podłogowe
- ✓ profesjonalny serwis techniczny kotłowni

WIELKA PROMOCJA

EKO INSTAL - Sun

- ✓ grzejniki ✓ grzejniki łazienkowe
- ✓ promienniki elektryczne ✓ kotły ✓ kominy

HURTOWNIA GRZEJNIKÓW
 URZĄDZEŃ GRZEJNYCH I SANITARNYCH
 Łowicz, ul. Browarna 10a (DOM RZEMIOSŁA I p.)
 tel. (046) 837-37-82, 0604-627-094

837-61-09

dostawy energetycznego oleju opałowego ekoterm plus
Koncernu ORLEN PŁOCK

A PRZY TYM:

- dla stałych klientów - czyszczenie i regulacja - GRATIS
- transport na miejsce - GRATIS
- zawsze niska cena - RATY

PROSIMY OD NAS TEGO WYMAGAĆ

Sprzedaj **JAJ**
 KONSUMPCYJNYCH

- ✓ HURT - DETAL
- ✓ ATRAKCYJNE CENY

Targowica, pawilon 6
 Gospodarstwo Rolne „Błaszczki”
 95-100 Zgierz, ul. Grotnicka 66

WIELKA PROMOCJA
 wełnianych płaszczy i kurtek jesienno-zimowych
 CENY WYJĄTKOWO NISKE

Skorzystaj z okazji!!!

Kiermasz odbędzie się w PSS Nadzieja
 Plac Wolności 11/13 w Głownie
 w dniu 21.02.2003 r. w godz. 10.00 - 17.00

Z.H.U. **AWT** **PROONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:**

- układanie kostki brukowej płyt chodnikowych, trelinki
- utwardzanie terenu
- budowanie palisad ogrodowych

Zapewniamy fachową obsługę, niskie ceny, gwarancję jakości.

☎ 0-502-629-313

SYSTEMY NAWADNIJĄCE

- NAWOZY OGRODNICZE
- PODŁOŻA OGRODNICZE

GENY PRODUCENTA

oferuje EKO-FOL Rzażno 25 tel. (046) 838 74 36

9434 **BEZPŁATNA OGÓLNOPOLSKA INFORMACJA GOSPODARCA O HANDLU, USŁUGACH I PRODUKCJI**

Wydajemy własny katalog wielobranżowy promujący województwo. Zapraszamy do współpracy i korzystania z naszych usług.
 tel./fax (0-46) 8322-555
 E-mail: info@cikt.com.pl/www.osim.pl



NAJPOPULARNIEJSZE BYŁY BAŁWANKI. W dniach 4 - 6 lutego zorganizowane zostały w przedszkolu Wiosenka w Łowiczu warsztaty plastyczne dla dzieci z terenu miasta. Zajęcia codziennie skupiały około 50 dzieci w wieku od 2,5 do 12 lat. Dla najmłodszych była to okazja do zwiedzenia placówki, do której może już niedługo przyjdą jako wychowankowie. Przez ten czas beztrudnej zabawy mogą się w niej zaaklimatyzować i poczuć bezpiecznie. Dzieciom chętnym do udziału w warsztatach udostępniono materiały do malowania i rysowania. Pierwszego dnia tematem zajęć była zima. Dzieci miały do dyspozycji karton, farby, kaszę mannę i wiórki styropianowe. Z nich właśnie tworzyć mogły najróżniejsze prace o tematyce zimowej, chociaż przeważały bałwanki. W drugim i trzecim dniu tematy zajęć były dowolne. Ostatniego dnia nastąpiło podsumowanie warsztatów i wernisaż prac powstałych przez te trzy dni. Przez cały czas pobytu w przedszkolu, dzieci miały zorganizowany słodki poczęstunek: cukierki, ciastka i napoje.

(wcz)

SP 4

SZKOLNY TEATR ODNOSI SUKCESY

Działające w Szkole Podstawowej nr 4 w Łowiczu, a prowadzone przez nauczycielkę języka polskiego, Melanię Wiśniewską koło teatralne „Astra” poszczycić się może kolejnym sukcesem. Na odbywającym się w dniach 23 - 24 stycznia w Skierniewicach Festiwalu Jednego Wiersza, koło zdobyło wyróżnienie. Wagę tego podnosi fakt, iż w konkursie nie przyznano trzeciego miejsca.

W organizowanym przez Młodzieżowe Centrum Kultury w Skierniewicach konkursie brało udział 20 zespołów teatralnych z naszego regionu, m. in. z Makowa, Lipiec Reymontowskich, Białej Rawskiej. „Czwórka” była jedynym reprezentantem Łowicza. Każdy z zespołów wybierał dowolny wiersz, który należało przetransponować na język sceniczny, innymi słowy - dokonać insceni-

zacji wiersza. Łowiccy aktorzy wybrali do tego celu utwór „Słoń Trąbalski” Juliana Tuwima. Jury, w skład którego wchodził m. in. łódzki aktor, przy ocenie brało pod uwagę pomysły sceniczne, kulturę słowa, scenografię i oprawę muzyczną, oraz ogólny wyraz artystyczny. W przypadku przedstawienia „Słoń Trąbalski” szczególną uwagę zwrócili oni na kulturę żywego słowa i na oprawę muzyczną, którą Melania Wiśniewska przygotowała we współpracy z Wojciechem Sieradzkiem, nauczycielem muzyki w SP 2. Zdobywcy wyróżnienia otrzymali dyplomy „Wielką Księgę Wierszy” Jana Brzechwy.

Nie jest to jedyne wyróżnienie, jakie koło teatralne w ostatnim czasie. Na odbywającym się 18 grudnia miejskim konkursie pt. „Żyj zdrowo, nie

uzależniaj się”, prowadzeni przez panią Wiśniewską i nauczycielkę nauczania początkowego Annę Pawlak uczniowie zaprezentowali dwie scenki pantomimiczne: pierwszą mówiącą o problemie uzależnień w rodzinie i drugą noszącą tytuł „Sąd nad papierosem”, treściowo odpowiadającą tytułowi. Dzieci miały na sobie prawdziwe, wypożyczone z łowickiego sądu togi, świadkami w procesie były płuca i serce. Spektakl ten zdobył drugą nagrodę - radiomagnetofon z odtwarzaczem płyt kompaktowych, który dziś służy potrzebom kółka teatralnego.

Obecnie młodzi aktorzy przygotowują się do przewidzianych na 6 - 7 marca Regionalnych Konfrontacji Teatralnych 2003, które odbędą się w Skierniewicach.

(wcz)

Błędnów

Gimnazjaliści nie nudzili się

Ponad dwadzieścia uczniów klas pierwszej i drugiej gimnazjum przy Zespole Szkół Publicznych w Błędnowie brało udział w zajęciach prowadzonych w okresie ferii przez polonistę Marcina Kosiorka. Młodzież brała udział w zajęciach kółka teatralnego, przygotowując inscenizację ballady Bolesława Leśmiana „Dusiołek” oraz jednego z rozdziałów „Kubusia Puchatka”. Oprócz tego mieli do dyspozycji salę gim-

nastyczną, na której grali w koszykówkę i siatkówkę. Dużym przeżyciem dla gimnazjalistów była wycieczka do Łowicza i odwiedziny w Radio Plus, gdzie nagrali audycję ze swoją inscenizacją „Dusiołek”, która później została wyemitowana. W czasie innej wycieczki do Łowicza w miniony piątek, 7 lutego odwiedzili telewizję Kablową Marton, gdzie poznali techniki montażu telewizyjnego.

(tb)

Reprezentanci naszego miasta na BUDMIE

Targi BUDMA w Poznaniu to najlepszy sposób zaprezentowania szerokiej publiczności nowych materiałów budowlanych. W tym roku na targach, które odbyły się w dniach 21 - 24 stycznia, reprezentowane były m.in. składy budowlane VOX, mające swą placówkę w Łowiczu. Na stoisku VOX prezentowane były np. panele SOLID MUR wykonane z pcv, idealnie imitujące cegłę. Jest to nowość na rynku. Doskonale nadają

się one do zastosowania na cokolach budynków lub na całej elewacji domu, jako obudowa różnego rodzaju murów, w tym budynków gospodarczych, garaży, altan, itp. SOLID MUR są odporne na uderzenia mechaniczne i warunki atmosferyczne, a montaż ich jest bardzo łatwy - zapewnia Paweł Skorupiński, kierownik składu budowlanego VOX w Łowiczu, który również był obecny na firmowym stoisku VOX.

The Banditos wchodzą do studia

Po okresie pracy nad szlifowaniem materiału na koncerty i kilkukrotnym koncertowaniu, w tym również przed ponad 4-tysięczną publicznością na festiwalu w Niemczech, zespół The Banditos z Łowicza wchodzi do studia i zamierza nagrać materiał na płytę.

Chłopaki najpierw chcą nagrać trzy, może cztery utwory i wydać minialbum, tzw. EP-kę. Jeżeli materiał spodoba się, a płyta sprzeda się w co najmniej kilkudziesięciu egzemplarzach i tym samym zarobi na opłacenie studia nagrań, The Banditos przystąpią do rejestracji dużej płyty.

Nagrania mają zostać zrealizowane w skierniewickim studio nagrań przez Wojciecha „Marvi” Marińskiego. EP-ka będzie dostępna już na wiosnę, duża płyta być może niedługo później. Zamiar nagrania płyty nie oznacza, że zespół zawiesi koncertowanie.

(mak)

Sporo mandatów w czasie ferii

Bez poważnych wypadków i zagrożeń upłynął okres ferii zimowych, czas, w którym policja prowadziła akcję „Bezpieczne ferie”. Policja z gminnych komisariatów i łowickiej KPP skontrolowała 315 pojazdów, z czego 85 kierowców pouczone, ale aż 119 kierujących zostało ukaranych mandatami. Tradycyjnie najwięcej mandatów, bo około 70% stanowiły przekroczenia prędkości na terenie dróg krajowych przebiegających przez Łowicz. Policja zatrzymała 3 nietrzeźwych kierujących pojazdami mechanicznymi, zatrzymała 12 dowodów rejestracyjnych, w tym 7 za zły stan techniczny pojazdu. Policja przeprowadziła

też w 6 spotkań z dziećmi i młodzieżą, z czego 2 na terenie SP4, gdzie odbywały się półkolonie, 4 pozostałe odbyły się w ościennych gminach.

Niewielkie było zainteresowanie możliwością kontroli pojazdu przed wyjazdem na ferie. Do stacji kontroli pojazdów Polskiego Związku Motorowego zgłosiło się zaledwie kilkunastu właścicieli samochodów - znacznie mniej niż przed Bożym Narodzeniem. Policjanci z drogówki na wniosek rodziców i organizatorów skontrolowali tylko 4 autokary przez wyjazdem z Łowicza, kontrolowano też 12 innych w czasie jazdy na trasach.

(mwk)

Stowarzyszenie Twórców Ludowych

Wybiorą prezesa

Członkowie łowickiego koła Stowarzyszenia Twórców Ludowych spotkają się w swoim gronie na spotkaniu sprawozdawczym - wyborczym w sobotę, 22 lutego o godz. 12.00. Jego gościem specjalnym będą: Andrzej Ciota, dyrektor zarządu krajowego i Ryszard Rabesko, prezes organizacji.

Na spotkanie zostało zaproszonych blisko 40 twórców ludowych mieszkających na terenie powiatu łowickiego i zrzeszonych w stowarzyszeniu. Zdecydują oni o tym, kto przez kolejną kadencję sprawować będzie funkcję prezesa koła STL powiatu łowickiego. Faworytem jest

Anna Staniszevska pełniąca obowiązki prezesa po śmierci rzeźbiarza Juliana Brzozowskiego, będąca obecnie sekretarzem zarządu krajowego organizacji. Jest ona znaną hafciarką ludową specjalizującą się w haftowaniu sztandarów. Uważa ona, że SKL na terenie księstwa powinien z roku na rok rozszerzać swoją działalność, a twórcy ludowi przede wszystkim powinni być częściej widoczni na imprezach masowych w Łowiczu i w sąsiedztwie. Dlatego też na spotkanie zostały zaproszone władze powiatu i miasta, by zacieśnić wzajemne kontakty.

(tb)

Bal karnawałowy w Wiosence

W ramach dni otwartych, od lat organizowanych w łowickim przedszkolu Wiosenka, 1 lutego zorganizowany został bal karnawałowy dla dzieci z całego Łowicza. Na balu, przy dźwiękach muzyki bawiło się około 120 dzieci, w wieku od trzech do jedenastu lat.

Dla nich właśnie zorganizowano szereg konkursów. Dzieci tańczyły z balonikiem, zorganizowano również wyścig z piłeczką trzymaną na łyżce. Inne konkursy to taniec na gazetce, którą za każ-

dym razem składano tak, że robiła się coraz mniejsza; zwycięzcą zostawała para, która utrzymała się najdłużej na jak najmniejszym skrawku gazetki. Był również konkurs recytatorski i na najlepiej zaśpiewaną piosenkę.

Nagrodami były książeczki do kolorowania i słodycze. W trakcie trwania balu dzieci zorganizowany miały również słodki poczęstunek: cukierki, ciastka, soki.

(wcz)



Grupa młodzieży z Korabki pod skocznią w Zakopanem. Na dole po środku organizator - ks. Wiesław Frelek.

Udane ferie młodzieży z Korabki

Bardzo udany był wyjazd na ferie do Słodyczek koło Zakopanego, zorganizowany przez proboszcza łowickiej parafii na Kobarce, ks. Wiesława Frelka. Wraz z opiekunami brało w nim udział 29 osób. W Tatrach pierwszy tydzień ferii spędzili gimnazjaliści i młodzież szkół średnich. Wyjazd był udany, było dość śniegu, była możliwość jazdy na nartach z wyciągu na Szymoszkowej, z Gubałówki. Odbyliśmy też wycieczki, bardziej w doliny niż góry - tam, gdzie było bezpiecznie - mówi ks. Frelek.

Uczestnicy wyjazdu codziennie spotykali się już o godz. 8 na wspólnym śniadaniu, godzinę później opuszczali kwatery u zaprzyjaźnionych górali. Podczas tygodniowego pobytu łowiczanie byli m. in. na dużej skoczni w Zakopanem, w Dolinie Białego, na Kalatówkach, w Dolinie Kościeliskiej i na Gubałówce.

Jak zawsze na wyjazdach organizowanych przez ks. Frelka, każdy dzień kończył się mszą św. odprawianą w kaplicy pw. Nawiedzenia Matki Bożej w Słodyczkach.

(mwk)



Na wierzchu ładny, a pod spodem ... to już inne zmartwienie.

dok. ze str. 3

"JEDYNKA" NARESZCIE PRZYKRYTA

Pod wejściem na dach zamiast zdejmować starą dachówkę i zakładać nową okazało się, że musimy zakładać nowe krokwie. Nie zlecono nam natomiast wymiany słupów. Cały bezsens polega na tym, że komisja dokonująca odbioru polecała mi zaimpregnować spróchniałe słupy. Wiosną zaczyna je toczyć robaki, które szybko przeniosą się na nowe krokwie - twierdzi wykonawca. Miasto zamierza wymienić słupy w tym roku. W budżecie zarezerwowano około 15 tys. zł na kontynuację remontu podwalin konstrukcyjnych dachu na „Jedynce”.

Kto wie lepiej?

Paradoksalnie, odczucie, że inwestycja ta była od początku nieporozumieniem, ma również inspektor nadzoru Andrzej Kotulski. Tyle, że on źródła tego nieporozumienia upatruje w wyborze wykonawcy. Jest to wykonawca urągający wszelkim zasadom. To, że ten remont w ogóle został przez nas zaakceptowany, wynikało z troski o dobro uczniów i szkoły. Nie rozumiem, jak można mieć jeszcze jakieś roszczenia. - kwituje Kotulski. Powiedział on „WG” również, że pierwszy protokół sporządzony po tym jak Dach-Marczuk zgłosił roboty do odbioru, potraktował w zasadzie jako przegląd

techniczny z powodu bardzo wielu usterek i niedociągnięć. Stąd potrzebny był drugi odbiór. To, że inwestycja została w końcu odebrana, inspektor w dużej mierze przypisuje trosce o budynek i ludzi w nim codziennie przebywających.

Andrzej Kotulski twierdzi, iż wykonawca nie może zrzucić winy opóźnienia prac na to, że został zaskoczony stanem elementów drewnianych. Opinia o stanie technicznym konstrukcji wraz z pokryciem z maja 2002 roku wskazywała tylko przybliżoną wielkość wymiany łąt. Dokładna ilość miała zostać ustalona

po zdjęciu dachówki. W książce przedmiarów, czyli spisie wszystkich niezbędnych do wykonania prac remontowych, zawarto również wymianę drewnianych słupów, ale z braku dostatecznej ilości pieniędzy w budżecie miasta 2002 roku to zadanie nie znalazło się w umowie spisanej z wykonawcą. Inspektor zapewnia, że tegoroczna wymiana słupów nie przyniesie żadnego uszczerbku dla całej konstrukcji, że będzie to sprawna, bezpieczna, nieskomplikowana operacja. Na pewno jednak nie zajmie się nią firma Dach-Marczuk. (ljs)

O Europie w gminnej bibliotece

W Dmosinie gminny Punkt Informacji Europejskiej działać będzie w bibliotece. Wójt Danuta Supera zdecydowała, że jest to najlepsze miejsce chociażby ze względu na to, że już w niedługim czasie biblioteka zostanie wyposażona w sprzęt komputerowy i dostęp do Internetu. Innym ważnym argumentem było to, że biblioteka otwarta jest również w godzinach popołudniowych, a więc jest bardziej dostępna dla rolników. Od najbliższego tygodnia 2 bezrobotne absolwentki

z gminy Dmosin wybrane przez wójta Superę z listy zaproponowanej przez PUP w Brzezinach rozpoczną dwutygodniowy cykl dokształcania się. Od 1 marca rozpoczną pracę w dmosińskim Punkcie Informacji Europejskiej za miesięczne wynagrodzenie w wysokości ok. 500 zł. Ich umowy o pracę zawarte zostały do 31 czerwca tego roku. O godzinach funkcjonowania punktu poinformujemy w jednym z najbliższych numerów. (ljs)

To należy już do gminy

Na decyzje komunalizacyjne każda gmina czeka z niecierpliwością. Komunalizacja obiektów czy terenów daje bowiem samorządom możliwość zarządzania nimi według własnego uznania. Gmina Dmosin otrzymała niedawno decyzje komunalizacyjne odnośnie trzech zabudowanych działek w Nagawkach, na terenie których mieści się Gminny Ośrodek Zdrowia. Umożliwi to podpisanie umów najmu z użytkownikami pomieszczeń mieszkalnych usytuowanych nad

ośrodkiem. Dotychczas mieszkańcy płacili czynsz do SP ZOZ w Brzezinach, któremu niegdyś podlegał ośrodek. Z opłat czynszowych wyłączone zostaną pomieszczenia, w których mieści się ośrodek.

Oprócz tego skomunalizowano osiem działek - sześć w Nowostawach Dolnych, m.in. działkę zlewni mleka, działki po kółku rolniczym i strażnicy oraz działki, na której znajduje się OSP w Woli Cyrusowej oraz zlewnia mleka w Dmosinie. (ljs)

dok. ze str. 5

Przetargi będą wyglądały inaczej

Pierwszy przetarg na usługi opiekuńcze przeprowadzony przez pracowników MOPS to dopiero perspektywa 2005 roku, do tego czasu obowiązuje zawarta w ubiegłym roku umowa z głowieńską firmą Usługi Pielęgniarsko - Opiekuńcze „Kasia”. Mamy jeszcze trochę czasu na przygotowanie się, ale sądzę, że to nowe zadanie nie ułatwi, a utrudni mi pracę. Urząd Miejski zorganizował szkolenie, ale trzeba za nie zapłacić po 160 zł od osoby z budżetu każdej jednostki. Przy naszym bardzo szczupłym budżecie trudno będzie sobie pozwolić na taki dodatkowy wydatek - powiedziała w rozmowie z nami Bożena Szremska.

Szkolenie z zakresu zamówień publicznych, prowadzone przez Uniwersytet Łódzki, którego pierwsza tura odbyła się w sobotę, 15 lutego, zorganizowane zostało nie tylko dla pracowników MOPS, ale również innych jednostek podlegających Urzędowi Miejskiemu. Zdaniem sekretarza miasta, Leszka Arkuszyńskiego, każda jednostka budżetowa powinna liczyć się z tym, że prędzej czy później we własnym zakresie będzie musiała przeprowadzić przetarg. Jako pierwsza próbę przeszła trzy miesiące temu Szkoła Podstawowa nr 2, w której zorganizowano przetarg na dostawę wyposażenia do nowego segmentu. (ljs)

Jest regulamin i stała komisja

Do końca poprzedniej kadencji w Urzędzie Miejskim powoływano doraźne komisje przetargowe. Obecnie burmistrz Wojciech Brzeski wydał zarządzenie określające stały skład komisji oraz regulamin jej działania. Przewodniczącym został sekretarz miasta Leszek Arkuszyński. Jego zastępcą będzie każdorazowo kierownik referatu właściwego merytorycznie do przedmiotu zamówienia. Sekretarzem komisji będzie pracownik odpowiadający merytorycznie za przygotowanie postępowania przetargowego. Członkami będą pracownicy referatu właściwego merytorycznie do przedmiotu zamówienia, wyznaczeni przez kierownika referatu. Skład osobowy komisji powoływał będzie każdorazowo jej przewodniczący, Leszek Arkuszyński. Czy nowy ład oznacza, że głosne echa dochodzących prowadzonych przez Komisję Rewizyjną w poprzedniej kadencji ucichną? Nie - przynajmniej tak zapowiada przewodniczący Komisji Rewizyjnej nowej Rady Miejskiej, Olgierd Wąsowski, ten sam, który kierował komisją w poprzedniej kadencji. W planie pracy komisji na pierwszy kwartał tego roku ujęta została kontynuacja kontroli - jak to określił Wąsowski - „okresu bezkrólestwa”, czyli minionej kadencji. (ljs)

Z PIT-ami nikt się nie śpieszy

W połowie lutego mieszkańcy Głowna w Urzędzie Skarbowym złożyli 500 zeznań podatkowych. Średnio dziennie wpływała 10 PIT-ów. Jest to ilość podobna to ubiegłorocznej w tym samym okresie. Stanowi ona 5% zeznań, które powinny wpłynąć do US do końca kwietnia. Jak zwykle w pierwszych miesiącach roku z podatku rozli-

czają się ci, którzy liczą na zwrot nadpłaty. Na przełomie lutego i marca US oczekuje większej liczby rozliczających się emerytów. Osoby te, zdaniem urzędników, mają większe poczucie obowiązku i rozliczają się z podatku od razu po otrzymaniu dokumentów z ZUS, który ma na to termin do końca lutego. (eb)

IBIS

Skierniewice, ul. Mszczonowska 33/35
tel/fax (046) 832 53 32
www.bis-meble.com.pl

Meble kuchenne
Szafy wnebowe
Sprzęt AGD
Garderoby

RABATY !!!

PRODUCENT OKIEN

Astra
Łowicz

LOWICZ, ul. Seminaryjna 6
tel./fax (046) 837 88 58

PROMOCJA ZIMOWA

PROFESJONALNY MONTAŻ, TRANSPORT GRATIS

OKNA

PVC

NOWOCZESNE SYSTEMY OKIEN GWARANCJĄ JAKOŚCI
Nowe modele okien
w ofercie: rolety, żaluzje, moskitiery, parapety
okno 034 w cenie 592 zł netto
W sprzedaży okna gospodarcze już od 79 zł

HURTOWNIA GLAZURY I TERAKOTY

TERBUD

99-400 Łowicz, ul. Poznańska 42, tel. (0-46) 830-33-88
(naprzeciwko stacji benzynowej „Haczykowski”)

Oferuje w cenach konkurencyjnych

✓ glazurę, terakotę, gresy ✓ kleje, fugi, listwy wykończeniowe
✓ armaturę łazienkową ✓ wanny, kabiny, umywalki

NAJWIĘKSZY WYBÓR! PROFESJONALNA OBSŁUGA! TRANSPORT GRATIS!
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00, soboty 8.00-13.00

Husqvarna

Ceny pilarek już od 699 zł
SERWIS RATA

PROMOCJA
HQV 340 (2,7 km)
1299 zł
1099 zł

Punkt handlowo-serwisowy P.H.U. PILTECH
Łowicz, ul. Gdańska 1, tel. (046) 837-39-23

